

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6-00  
z dostawą do domu . . . zł. 6-20

na prowincji

z przesyłką poczt. . . . zł. 6-20  
za granicą . . . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we

## Słowo Polskie

dzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$  cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w lekcie gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani- czne o 50 proc. drożej

Kraków  
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru i strajka Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji 160. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## Trzy tygodnie w sejmie.

Gdy p. Świtalski jako szef obalonego przez sejm gabinetu w odczycie pt. „dwa dni w sejmie“ przedstawiał wrażenia swoje z gmachu przy ul. Wiejskiej, uderzyło go w pierwszym rzędzie, że posiedzenia sejmowe stanowią najtrafniejszy dowód na to „w jak złym ustroju żyjemy i jak nieodzowna i pilna rzeczą jest jego naprawa“.

Te same ujemne zjawiska, które określił wówczas p. Świtalski, górują nad dotychczasową „współpracą“ sejmowi z gabinetem prof. Bartla. Śmiało stwierdzić można, że nie zaistniały pod stawowe warunki, aby umożliwić przeprowadzenie rewizji ustroju przez sejm obecny po linii dyskusji, jaka się odbyła u p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku w dn. 18-go grudnia i zobowiązań, jakie tam złożyli liderzy grup sejmowych.

Prawdę powiedziawszy postulatami Obozu Rewolucji Majowej w stosunku do tego sejmowi stałoby się zadość dopiero, gdyby nastąpiła zmiana marszałka sejmowi. Marsz. Piłsudski w roku 1928 żądał bowiem od sejmowi wyboru marszałka, do którego mógłby żywić zaufanie i z którym mógłby współpracować. Sejm odrzucił wtedy kandydaturę prof. Bartla i wybrał sobie marszałkiem p. Ignacego Daszyńskiego. P. Daszyński poprowadził nawę sejmową po burzliwych fluktach obstrukcji przeciwko pracy państwowej i doprowadził ją ostatecznie do stanu rewolty, odmawiając otwarcia sesji „pod bagnetami i szablami“, które zabyły się w jego rozstrójonej wyobraźni w dniu 31-go października. Jasną jest rzeczą, że o rzetelnej i niekłamanej współpracy między rządami Rewolucji Majowej a między ulicą Wiejską nie może być mowy pod batutą lidera rewolty październikowej. A zatem zejście p. Daszyńskiego z fotelu marszałkowskiego byłoby pierwszym koniecznym warunkiem trwałej „likwidacji“ napięcia istniejącego w Państwie. Nowy marszałek sejmowi, wynaleziony w porozumieniu z marsz. Piłsudskim i cieszący się jego zaufaniem musiałby następnie w łonie klubów sejmowych przeprowadzić troskliwą segregację, oddzielając te wszystkie czynniki, które w swej demagogii i egoizmie partyjnym nie są do pozyskania do żadnej istotnej i poważnej, chociażby nawet umiarkowanej i ogędnej rewizji ustroju „marcowego“, a z pozostałych musiałby utworzyć większość. — oczywiście łącznie z Blokiem Bezpartyjnym — dla zorganizowania w sejmie warsztatu pozytywnej pracy. W razie spełnienia tych warunków dopiero można by mówić o takim uzdrowieniu sejmowi, któreby mu dało gwarancje, że niebezpieczeństwa wiążące nad jego głową, a wychodzące ze strony Obozu Rewolucji Majowej, o których z takim hałasem rozpisyuje się ciągle prasa sejmokratyczna, będą uchylone. Ale nawet gdyby sejm w swej maślankowości i ciasnocie umysłowej nie był skłonny do tak gruntownego uporządkowania własnego podwórza, pozostawałaby jeszcze szansa pacyfistycznego rozwikłania piętrzących się nad Warszawą trudności,

gdyby zechciał on posłuchać apelu p. premiera Bartla z dnia 10-go stycznia i „uczciwie, bez domieszki walk politycznych spoglądając na całokształt sytuacji, wyciągnąć z tego właściwe konsekwencje“. To znaczy: przyjąć gabinet p. Bartla jako — z punktu widzenia sejmokracji — zło konieczne, stanowiące maksimum koncesji Rewolucji Majowej na rzecz formalnie dotąd niezniesionego reżimu demokracji parlamentarnej. A zatem nie odmawiać gabinetowi „terapii“ konieczności państwowych, po które on do sejmowi przychodzi uzbrojony w dobrą wolę i w ewangeliczną ciepłotę. Stworzyć tem samem ze swojej strony atmosferę odprężenia, koniecznego dla prac nad rewizją konstytucji, a prace te prowadzić szybko i rzeczowo.

Po trzech tygodniach prac sesji sejmowej można dziś już stwierdzić, że

sejm znowu słowami p. Świtalskiego „funkcyj swoich nie umie spełnić“.

Co prawda sejm gorliwie przystąpił do „pracy“ nad rewizją konstytucji. Lecz jak sobie tam tę pracę wyobrażają, świadczy najlepiej dywersja sejmowa, aby dyskusję sprowadzić na temat art. 25 i dokonać, jak stwierdził p. Matuszewski „pogorszenia tego, co już zostało skutecznie naprawione“. Sejm cynicznie organizując obstrukcję w dyskusji konstytucyjnej, słuchając wprowadzić ze stołecznym deklarycji p. Lechnickiego i innych zwolenników reformy, ale ciesząc się w duchu nadzieją, że uda się rewizję tak przeprowadzić, aby reforma dokonała się na święty nigdy. Byłaby to taktyka dziwaczna i samobójcza, gdyby sabotaż reformy ustrojowej był dla sejmowi sam w sobie celem jedynym i ostatecznym. Tak jednak nie jest, bo równocześnie sejmokracja, jak może, tak

pracuje nad wykruszeniem Rewolucji Majowej. Oczywiście kalkulacja polega na tem, że owo wykruszenie na komisji budżetowej i gdzieindziej iść będzie szybciej, aniżeli odwrotny proces dokonywany się w komisji konstytucyjnej tj. na tym terenie, na którym sejmokracja zmuszana jest do ustępstw i zaciągnięta w tej mierze wobec Zamku daleko idące zobowiązania.

Tem tłumaczy się szereg kroków sejmowych, a w pierwszym rzędzie skreślenie funduszków dyspozycyjnych ministra spraw wewnętrznych oraz obcięcie funduszków dyspozycyjnych marsz. Piłsudskiego i p. Zaleskiego. Sejm wprowadził odrzucił komunistyczny wniosek o wyrażenie wotum nieufności gabinetowi prof. Bartla; za wnioskiem tym padło tylko 11 głosów, a zatem według zwyczajów parlamentarnych i zdrowej logiki cała reszta (Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

## Tekst umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej z dnia 31 października 1929 roku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. (zo). Agencja „Iskra“ podaje przekład polski porozumienia polsko-niemieckiego z dnia 31 października 1929, które zostało złożone na konferencji haskiej.

Tytuł: Porozumienie polsko-niemieckie z dnia 31 października 1929 r.

Ostatnie rozinowy, które zostały przeprowadzone między ministrem spraw zagranicznych Polski a posłem niemieckim doprowadziły do następujących wyników:

1) Rząd Rzeczypospolitej polskiej i rząd Rzeszy składają następujące deklaracje, które będą złożone konferencji haskiej i upramomocna się równocześnie w weście w życie planu Younga.

2) Rząd niemiecki oświadcza, że zrzeka się wszelkich pretensji charakteru finansowego lub dotyczących mienia stojących w związku z wojną lub traktatem pokoju bądź to państwa, bądź jego obywateli (osoby fizyczne i prawne), które mogłyby lub będą mogły być skierowane bezpośrednio lub pośrednio do Polski z powodu jakichkolwiek operacji przeprowadzonych przed wprowadzeniem w życie planu Younga łącznie z pretensjami przyznanym przez specjalne umowy odnoszące się do tych operacji.

Odnosnie do pretensji charakteru finansowego, lub dotyczących mienia ze strony Polski, bądź to państwa, bądź to jego obywateli (osoby fizyczne i prawne). Stojących w związku z wojną lub traktatem pokoju, które mogły być lub będą mogły być skierowane pośrednio lub bezpośrednio do Niemiec z powodu jakichkolwiek operacji przeprowadzonych przed wprowadzeniem w

życie planu Younga łącznie z pretensjami przyznanymi przez specjalne umowy odnoszące się do tych operacji Rząd polski uznaje postanowienia §-fu 143 rozdział IX planu Younga, nieprze sądząc postanowień artykułu 5 niniejszego porozumienia: Obecne deklaracje stanowią zupełne i ostateczne odstępstwo od powyższych pretensji bez względu na osoby zainteresowane.

3) Rząd polski oświadcza, że zrzeka się wszelkiej likwidacji, którą Rząd polski wykonał lub mógł być wykonać powodując się lub stosując się do postanowień art. 92 i 297 Traktatu Pokojowego odnośnie do majątków, praw i udziałów Niemców w Polsce, znajdujących się jeszcze w ręku tych właścicieli lub byłych właścicieli w dniu 1 września 1929 r.

Wszelkie środki zabezpieczające stosowane w związku z procedurą likwidacyjną straciły swoją skuteczność z chwilą wprowadzenia w życie niniejszego porozumienia.

Mienie, o którym mowa będzie wydane w stanie faktycznym i prawnym, w którym się znajduje z prawami i korzyściami, które z niem są związane i z kosztami, które na niem ciążyą lecz bez możliwości pretensji odnośnie do tego mienia z tytułu kosztów i wynagnień sekwestru likwidacyjnego.

Art. 4. Sprawy, któreby powstać mogły w związku z interpretacją i stosowaniem niniejszego porozumienia i które nie mogą być załatwione na drodze dyplomatycznej, będą na żądanie jednej ze stron oddane do trybunału arbitrażowego. W tym celu każda strona zamawia arbitra, obydwaj arbitrzy wybiorą przewodniczącym kogoś

neutralnego. W braku zgody co do osoby tego przewodniczącego prezydent Republiki szwajcarskiej będzie uproszony o jego wyznaczenie.

Art. 5. Obydwaj rządy porozumiały się natychmiast po podpisaniu niniejszego porozumienia, jakie środki należy przedsięwziąć co do dalszej działalności mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego.

Art. 6. Wykonanie art. 1, niniejszego porozumienia oraz jego protokół końcowy będą ratyfikowane i wprowadzone w życie równocześnie z wprowadzeniem w życie planu Younga.

Sporządzono w Warszawie w 2-ech egzemplarzach dnia 31 października 1929 r.

Podpisy: Ulrich Rauscher — August Zaleski.

## PROTOKÓŁ KOŃCOWY DO 2 ART. POROZUMIENIA POLSKO - NIEMIECKIEGO Z DNIA 31 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

1. Deklaracja niemiecka, złożona w art. 2 porozumienia, obejmuje również wszelkie pretensje obywateli niemieckich przeciwko Rządowi polskiemu, oparte na art. 92 ustęp 4, art. 297, lit. h, ustęp 2, 302 i 305 Traktatu Wersalskiego, zarówno te, które zostały już wniesione do mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego, jak również te, które mogły być wniesione i które wynikają z przeszłości.

2. Deklaracja polska zawarta w art. 2 porozumienia obejmuje również wszelkie pretensje obywateli polskich wniesione do tego samego trybunału przeciwko rządowi niemieckiemu, oparte na art. 297, 298, 300, 302, 304 i

(Dokończenie artykułu wstępnego).

sejmu, czyli jego 98 proc. gabinet obecny popiera i podtrzymuje. Ale zarazem sejm gabinet podkopuje i podmywa. Metodę tę potępił kiedyś dosadnie marsz. Piłsudski i dla niej to wymyślił on dobitne określenie „fajdaniś”. Metoda ta doprowadzona jest dziś do absurdu, jeżeli się zważy, że zastosowano ją do ministra spraw zagranicznych, będącego zarazem urzędującym prezesem Rady Ligi Narodów, a zatem wprost symbolem autorytetu, jaki Polska osiągnęła na arenie międzynarodowej.

Sam fakt skreślenia wymienionych tu funduszów dyspozycyjnych da się określić, jako wykruszanie Rewolucji Majowej i jest wybrykiem nie do darowania, muszącym wywołać opór ze strony obozu, stojącego na gruncie majowego przełomu. Ale zamachy sejmokracji idą dalej. Napaść na min. Boernerę z okazji afery Seinfelda, dyskredytująca tylko sejmokrację, posługującą się tego rodzaju narzędziami w oddziaływaniu na opinię publiczną, jest jasnym przykładem braku w sejmie tej dobrej woli, której przejawów żądał prof. Bartel. Organizacja wojny z ministrem Prystorem jest jej przykładem drugim. Dyskusja w sprawach „chorych kas” wykazała jasno, że ścierają się tutaj dwa światy, między którym nie można zbudować mostów. Świat wczorajszy, któremu wykazano, że ustroj samorządu ubezpieczeniowego doprowadził do bankructwa, nie umie wyciągnąć z tego żadnych konsekwencji i nie jest zdolny do pogodzenia się z koniecznością ani zmiany w personalu, pracującym na tym terenie, ani też zmian ustrojowo-organizacyjnych, niezbędnych dla trwałego uzdrowienia najcenniejszej dla klasy robotniczej instytucji.

Na taktkę wykruszania Rewolucji Majowej jej obóz ma tylko jedną odpowiedź: konsolidować się, zacieśniać swoje szeregi, organizować społeczeństwo i w oparciu o żywe siły kraju, o jego elitę patriotyczną, oraz o masy kombatanów i wytwórców przejść jak najszybciej do ataku dla pokrzyżowania wyrafinowanych i subtelnych planów swoich przeciwników. Agentury sejmokratyczne, przedstawiające się za podpory gabinetu prof. Bartla denuncjować będą wszelkie inicjatywy, idące w tym kierunku, jako próby podniwiania tego gabinetu. Energicznie należy odeprzeć te fałszywe. Gabinet ten jest wprawdzie podmyty, a żywotność jego narażona; ale nie zawdziecza on tego ani „pułkownikom”, ani „lasyzynom”, ani „zachowawcom”; ale wyłącznie tylko przeciwnikom majowego ładu. Gabinet ten jest funkcją Rewolucji Majowej i stoi silnie w oparciu o jej siłę, a chwyci się, gdy ta siła słabnie. Ofensywa Obozu Rewolucji Majowej w kraju i jego uderzenie na sejm, stanowią dziś niezbędny warunek podtrzymania gabinetu prof. Bartla i umożliwienia mu wykonania jego zadań. W razie zaś gdyby ekstremistom sejmowym udało się gabinet prof. Bartla uczynić niemożliwym, ofensywa ta automatycznie przywróci stan rzeczy z przed dnia 6-go grudnia i przejdzie dalej, w kierunku nowego etapu likwidowania gasnącego świata liberalizmu i sejmokracji.

## Umowa likwidacyjna polsko-niemiecka.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

305 Traktatu Wersalskiego, zarówno te, które zostały już, wniesione do tego trybunału, jak również te, które mogłyby być wniesione, a które wynikają z przeszłości.

3. Pretensje wynikające z postanowień przejściowych konwencji genewskiej z 15 maja 1922 r. w stosunku do których trybunał rozjemczy w Bytomiu lub komisja mieszana w Katowicach są kompetentne, nie są objęte wzajemnym zrzeczeniem się.

4. Wzajemne deklaracje zawarte w art. 2 porozumienia obejmują nie tylko pretensje obywateli (osoby fizyczne i prawne) przeciwko odnośnym rządom lecz także pretensje charakteru fizy-

cznego jednego rządu przeciwko drugiemu rządowi na ich własny rachunek bez względu na podstawy prawne lub faktyczne.

Warszawa, dn. 31 października 1929

Podpisy: A. Zaleski — U. Rauscher.

Berlin, 27 stycznia. (PAT.) Większa część dzisiejszej prasy berlińskiej podaje ogłoszony przez Telegraphen-Union tekst umowy warszawskiej z dnia 31 października 1929, który według informacji niektórych dzienników przedłożony został obecnie Reichstagowi. Dzienniki berlińskie wstrzymują się od komentarzy, przyczem organa nacjonalistyczne opatrują tekst umowy

alarmującymi tytułami w rodzaju „Interes doszedł do skutku kosztem mniejszości niemieckiej w Polsce”, albo też „Najgorsze oczekiwania zostały potwierdzone”.

Berlin, 27 stycznia. (PAT.) Biuro Wolfa ogłasza pt. „Przedwczesne opublikowanie części umowy polsko-niemieckiej” komunikat następujący: Jedno z berlińskich biur informacyjnych podaje część polsko-niemieckiej umowy. Publikacje te przypisać można tylko niedyskrecji. Jak wiadomo, nad umową tą toczą się jeszcze obrady. Opublikowanie autentycznego tekstu całej umowy nastąpić może z natury rzeczy dopiero po zamknięciu tych obrad.

Berlin, 27 stycznia. (PAT.) „Voss. Ztg.” donosi, że polsko-niemiecka umowa likwidacyjna będzie złożona w Reichstagu w formie Białej Księgi.

## Udaremnione włamanie do skarbcza Banku Polskiego w Częstochowie

### W skarbcu znajdowało się około 30,000.000 złotych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (zo) Policja prowadząc śledztwo w sprawie włamania do jednego z zakładów jubilerskich, wpadła na trop przygotowań włamania do skarbcza oddziału Banku Polskiego w Częstochowie. Funkcjonariusze urzędu śledczego, przeprowadzając rewizję w speluncie złodziejskiej, aresztowali kilku kasiarzy, wśród których znajdował się niejaki Marjan Rzeźnicki, u którego przeprowadzono szczegółową rewizję. Przy rewizji tej dostały się w ręce policji plany urządzeń sygnalizacyjnych, oraz znaleziono rachunek firmy „Perun” w Warszawie, produkującej tlen i acetylen. Z rachunku wynikało, że firma przyjęła do naładowania butle na acetylen, przeznaczone do topienia metali. Władze zajęły się rozwiązaniem zagadnienia, do jakiego budynku odnoszą się plany połączeń sygnalizacyjnych. Specjaliści stwierdzili, że plany nie zostały skopiowane z oryginału, a sporządzone na podstawie ustnych wyjaśnień. W dalszym ciągu opinia tzw. kół kasiarskich ustaliła, że

wkrótce ma być dokonane włamanie, o którym cała Europa będzie mówiła. Badanie planu sygnalizacyjnego doprowadziło do ustalenia, że jest to typ sygnalizacji elektrycznej, używanej dla zabezpieczenia skarbcza w Banku Polskim. U jednego z kasiarzy znaleziono w dalszym ciągu małą blaszkę specjalnej konstrukcji, przeznaczoną do wyłączenia sygnalizacji, a wreszcie w planie znalezionym u Rzeźnickiego znajdował się rysunek i opis konstrukcji tej blaszki. W końcu ustalono, że chodzi tu o włamanie do Banku Polskiego w Częstochowie.

Aparat śledczy musiał działać niesłychanie szybko, stwierdzono bowiem, że skarbiec w Częstochowie posiada 20—30 milionów złotych, jako kasa jednego z większych oddziałów w mieście przemysłowym. Przedstawiciele urzędu śledczego odbyli w sobotę naradę z naczelnym dyrektorem Banku Polskiego p. Mieczkowskim, a równocześnie szyfrem zawiadomiono policję częstochowską o groźnym niebezpieczeństwie i wydano szczegó-

we instrukcje. Najzdolniejsi oficerowie i wywiadowcy policji udali się samochodem do Częstochowy i zatrzymali się w pobliżu budynku Oddziału Banku Polskiego.

Do budynku przylega inny dom, w którym w sierpniu ub. roku wynajął mieszkanie niejaki Silbermann, placąc tytułem odstępnego 10.000 zł. Gdy policja weszła do mieszkania Silbermanna od razu spostrzegła, że mieszkanie to wynajęto specjalnie do urządzenia zamachu na skarbiec. Zaczęto opukiwać ściany i na wysokości 2 i pół m na ścianie przylegającej do Banku pod tą płytą znaleziono otwór średnicy 1 m. W obszernym mieszkaniu znajdowała się tylko szafa i otomana. W składanej otomanie znaleziono butle z tlenem, w szafie zaś cztery ubrania robotnicze i rękawice gumowe. Ponadto umieszczono tam kilka skrzyń gruzu. Sprowadzony murarz drągiem żelaznym rozwałił pozostałą część ściany, a wówczas otworzyło się wejście do archiwum Banku Polskiego, skąd już bez trudności można dostać się było do skarbcza.

Fachowcy orzekli, że ilość tlenu znalezionej w mieszkaniu połączona z acetylenem całkowicie wystarczyłaby do wypalenia dziury w stalowych drzwiach, prowadzących do skarbcza. Stwierdzono, że sygnalizacja elektryczna, zabezpieczająca skarbiec została uszkodzona i nie działała od soboty. Stwierdzono dalej, że akcja kasiarzy była doprowadzona do ostatnich przygotowań i że wykryto te przygotowania w ostatniej chwili. Stwierdzono dalej, że kasiarze operowali wielkimi sumami. Opłacali punktualnie czynsze miesięczne, zapłacili odstępnę i pracowali od pół roku. Nie ulega wątpliwości, że przygotowania kasiarzy są dziełem międzynarodowej bandy, operującej w wielkich instytucjach i wielkimi środkami.

Dyrekcja Banku Polskiego, poinformowana szczegółowo o nieudatym zamachu, wystąpiła do swoich oddziałów na prowincji polecenia wzmożenia czujności nad bezpieczeństwem kas.

Warszawa, 27 stycznia. (PAT.) Warszawski Urząd Śledczy udaremniał niezwykle śmiałe włamanie do oddziału Banku Polskiego w Częstochowie, popełnione przez znanych warszawskich specjalistów od rozbijania kas, Stanisława Cichockiego, zwanego „szpicbródka”, Marjana Brzezińskiego i Marjana Piórkowskiego. Aresztowani przyznali się do usiłowania włamania do Banku i zaznaczyli, że na przygotowania wydali już 30.000 złotych. Włamanie miało być dokonane w tych dniach, jednakże nagłe aresztowanie pokrzyżowało przestępcom plany.

### AUSTRIA OTRZYMAŁA SZEREG OFERT KREDYTOWYCH.

Wiedeń, 27 stycznia. (AW.) W kołach gospodarczych dają się odczuć korzystnie następstwa zwolnienia Austrii od spłat reparacyjnych i od generalnego prawa zastawu. Pojawiły się oferty kredytowe zarówno pod adresem państwa, jak i przedsiębiorstw prywatnych. Dziś obiegają tu pogłoski, że znany przemysłowiec Ivar Kroeger, „król zapalczan” zaproponował rządowi austriackiemu udzielenie pożyczki w wysokości 250 mil. szillingów w zamian za uzyskanie w Austrii monopolu zapalczanego. Drugą wielką propozycję miał złożyć przedstawiciel Forda, który bawił przed kilku dniami w Wiedniu. Ford proponuje aby rząd austriacki dał mu pozwolenie na przywóz kilku tysięcy samochodów bez cła, poza kontyngentem. W zamian za to przemysłowiec amerykański zobowiązuje się do pozyskania znacznych zamówień w przemyśle austriackim. Ford projektuje ponadto urządzenie w Austrii wielkich zakładów dla remontu swych samochodów.

Wiedeń, 27 stycznia. (AW.) Rząd austriacki projektuje podjęcie wielkiej akcji, celem zapobieżenia bezrobociu. Kanclerz Schober oświadczył przedstawicielom organizacji zawodowych że rząd w najbliższych dniach odbędzie szereg narad z przedstawicielami przemysłu, kupiectwa i rolnictwa, zaś wyniki tych narad będą podstawą planu gospodarczego, zwiastująca w za-

kresie prac inwestycyjnych, zamówień rządowych oraz ogólnej opieki nad produkcją.

### MIASTO, W KTÓREMU WIDOK AEROPLANU WYWOŁAŁ PANIKĘ.

Kowno, 27 stycznia. (AW.) „Lietuvos Aidas” podaje, iż w Kiejdanach podczas jarmarku nagle ukazał się nad rynkiem aeroplan. Zjawisko wywołało niebываły popłoch w miasteczku. Okazało się, iż tylko nieśmiały mieszkaniec Kiejdan widzieli samoloty, reszta nie miała o ich istnieniu najmniejszego pojęcia. Ludzie chowali się pod wozy, wpadali do bram, wybiegali z domów w pole, krzycząc, iż domy się wali. Przerażone konie tratowały ludzi i towary, wyrządzając wiele strat i kalectw. Dopiero, gdy samolot znikł, spokój został powoli przywrócony.

### CZICZERIN WYJEŻDZA DO WIESBADENU.

Moskwa, 27 stycznia. (AW.) Stan zdrowia Cziczeryna, który w dalszym ciągu pozostaje w szpitalu uległ znacznemu pogorszeniu. Choroba jest tak groźna, iż rząd sowiecki, który dotychczas nie chciał udzielić Cziczerynowi pozwolenia na wyjazd za granicę, obecnie, jak słychać, ma się zgodzić na jego wyjazd do Wiesbadenu.

### PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

o o LUDOWEJ o o

### Bez eliminatorów

jeden ruch palca  
 i Lwów znika

Tego dokazał jedynie

oryg. EUMIG-HARTLEY IV

Cena aparatu z lampami zł. 600.

Warunki korzystne.

Wyłączna sprzedaż na Polskę

LEON i HENRYK APPEL

Lwów, ul. Legionów 1.

Telefon 4-58.

505

# Mówią, że znowu będzie „NASZE OCZKO”

## Trzecie czytanie budżetu w komisji.

Warszawa, 27 stycznia. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w dniu dzisiejszym do trzeciego czytania preliminarza budżetowego.

### BUDŻET PREZYDENTA RZPLITEJ.

Na wstępie odrzucono wniosek p. Celewicza (Kl. Kr.) o odrzucenie budżetu w całości. Przy budżecie Prezydenta Rzeczypospolitej odrzucono wszystkie poprawki posłów Kordeckiego i Rybarskiego, zmierzające do skreślenia w różnych paragrafach. Przyjęto natomiast poprawkę posła Wyrzykowskiego o przeniesienie z budżetu oświaty 220.000 zł. przeznaczonych na roboty konserwatorskie w Spale do budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej na zakup urządzeń wewnętrznych na Wawelu. Z tą jedynie poprawką budżet Prezydenta Rzeczypospolitej przyjęto.

### SEJM I SENAT.

Przy budżecie sejmowi przyjęto wszystkie poprawki referenta posła Dąbskiego, a mianowicie restytuowane 10.000 zł. na przegląd prac ustawodawczych i asygnowano 137.000 zł. na kanalizację i roboty ziemne związane z budową domu niższych funkcjonariuszy sejmowych a wreszcie w budżecie senatu przywrócono kwotę 96.100 zł. na zakup inwentarza.

N. J. K.

Budżet Najw. Izby Kontroli, do którego przybyły poprawki przy trzecim czytaniu przyjęto w brzmieniu poprzednim.

### PREZYDUM RADY MINISTRÓW.

Przy budżecie Prezydium Rady Ministrów odrzucono, podtrzymywany przez posła Fijałkowskiego wniosek posła Kordeckiego o skreślenie 50.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego. Następnie zgłoszono nowy wniosek posła Koźłowskiego (BB) o wstawienie w wydatkach zwyczajnych pozycji 2 miliony złotych na fundusz kultury narodowej. W głosowaniu wniosek odrzucono 18 głosami przeciwko 8. Budżet Prezydium Rady Ministrów przyjęto więc w brzmieniu drugiego czytania.

### BUDŻET MIN. SPRAW WEWNĘTRZ.

Z kolei przystąpiono do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. W dochodach zwyczajnych, w drugim czytaniu przyjęto nową pozycję 1.250.000 zł. kosztów egzekucji. Obecnie, na wniosek Rządu, zmniejszono tę pozycję o 1 milion złotych, tak, że pozostaje 250.000 złotych. Równocześnie w wydatkach zwyczajnych podwyższono pozycję kosztów egzekucji z 450.000 zł. na sumę 500.000 zł. W wydatkach zwyczajnych przywrócono pozycję 61.300 zł. z przeznaczeniem na komisję do badania maki i pleczywa. Był to wniosek rządowy. W sprawie funduszu dyspozycyjnego Rząd proponował przywrócenie stałego kredytu 6 milionów złotych. Wniosek ten odrzucono, natomiast przyjęto wniosek ref. posła Putka o wstawienie 3 milionów złotych jako fundusz dyspozycyjny. W dziale województw i starostw „uposażenia” przywrócono skreśloną w drugim czytaniu kwotę 252.628 zł. odpowiadającą 1 proc. etatów. Była to poprawka rządowa. W dalszym ciągu poseł Dąbski zgłosił poprawkę o utworzenie nowego rozdziału zdrowia „pomoc lekarska dla ubogiej ludności miast i wsi” w kwocie 5.500.000 zł. W rezultacie, w głosowaniu wniosek posła Dąbskiego odrzucono. Następnie wywiązała się dyskusja nad pozycją dotyczącą utrzymania koni policyjnych. W drugim czytaniu uchwalono odnośne kredyty

skreślić, ponieważ konie mają być sprzedane. Rząd obecnie żąda restytucji tej kwoty tj. 740.000 zł. Po dyskusji uchwalono restytuować tylko połowę tej kwoty tj. 370.000 zł., ale na sprawienie zastępczych środków lokomocji, w miejsce zredukowanych koni, poczem, po dyskusji, kwestję redukcji kwoty na wyżywienie ludzi i koni przy K. O. P., która to redukcja jest możliwa z powodu niżki cen, polecono uwadze referenta rozważenie możliwości przelania odnośnej kwoty na umundurowania lub na rezerwę zapasową. W wydatkach nadzwyczajnych zaproponował Rząd nowy paragraf „powszechny spis ludności”, w kwocie 4.500.000 zł. Po dyskusji, w której zabierali głos posłowie Pulek, Rozmarin, Wyrzykowski i Kwapiński, kwotę 4.500.000 złotych na spis ludności uchwalono. Uzupełniając do dochodów z paszportów przywrócić na podstawie nowego obliczenia, uwzględniającego niżkę opłat za paszporty 4.500.000 zł.

### PRZEDSIĘBIORSTWA PRZY PREZYDUM RADY MINISTRÓW.

Po krótkiej przerwie, dodatkowo głosowano jeszcze nad poprawkami do przedsiębiorstw przy Prezydium Rady Ministrów i przyjęto dwie poprawki: w budżecie P. A. T., a mianowicie przywrócono skreślone w drugim czytaniu kredyty 4.800 zł. na Radę Nadzorczą i 50.000 zł. w kosztach eksploatacji. Poseł Kordecki wyjaśnił przytem, że skreślono tych 50.000 zł. z tego powodu, że wyłącznie przez omyłkę była opuszczona placówka w Londynie.

### MINISTERSTWO ROLNICTWA.

Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego ministerstwa rolnictwa. Na wniosek sprawozdawcy, posła Kiemika przywrócono wszystkie pozycje z paragrafu 2 „różne wydatki osobowe”, według preliminarza rządowego. Chodziło o to, że przy tych skreśleniach chciano się trzymać normy 1 procent od uposażeń, przy udzielaniu wynagrodzeń i zapinóg. Rząd preliminarz w budżecie rolnictwa 3,67 procent, w drugim czytaniu obniżono to na 1,35 procent.

W myśl poprawki posła Dąbskiego, tytuł paragrafu 16 w dziale „poprawienie produkcji rolnej” zmieniono w ten sposób, że brzmi on „zasilki i inne

wydatki na podniesienie rybactwa, oraz hodowli ze szczególnem uwzględnieniem drobnych gospodarstw rolnych”. Te ostatnie słowa zostały dodane. Uchwalono jeszcze w dziale lasów państwowych przenieść tutaj na wniosek posłów Rybarskiego i Czapińskiego, emerytury urzędników tego działu w kwocie 5.163.000 zł. z ogólnej części emerytur.

### REFORMY ROLNE.

W części ministerstwa reform rolnych przyjęto jeszcze dwie poprawki posła Małinowskiego, mianowicie pomoc kredytową przy scalaniu gruntów i zamianie gruntów z 5.700.000 zł. podwyższyc o 300.000 zł. a dotacje na ulgi w oprocentowaniu i bonifikacji na leżności skarbu państwa i Banku Rolnego z tytułu kredytów udzielonych przy przebudowie ustroju rolnego oraz pożyczek w listach zastawnych podwyższyc z 2.750.000 zł. o 1.500.000. Obie poprawki otrzymały poparcie Rządu. Przy drugiej poprawce chodziło o to, aby w wypadkach zbyt wygórowanego oszacowania gruntów, wynagrodzono to właścicielom w innej drodze.

### ZMIANY W PRELIMINARZU EMERYTUR.

Uchwalno jeszcze dwie zmiany w preliminarzu emerytur. Emerytury, preliminarzowane przez Rząd w kwocie 94.191.000, obniżono o 5.163.000, — wcielonych do części Lasów Państwowych podwyższono o 1 milin zł.

Na emerytury dla przyjętych do służby funkcjonariuszy państwowych, którym się ona należy na podstawie traktatu wiedeńskiego (wniosek posła Celewicza) który miał na myśli specjalny fundusz narodowości ukraińskiej), preliminarzowano 29.249.000 zł. Podwyższono o 500.000 zł. kwotę na emerytury dla nieprzyjętych do służby b. oficerów i podoficerów b. państw zaborczych, którym należy się emerytura na podstawie tego samego traktatu. Suma preliminarzowana na emerytury ogólne ma się jeszcze obniżyć o emerytury dla pracowników poczt i telegrafów. Będzie to tylko przeniesienie do innej części.

Na ten obrady przerwano. Następne posiedzenie komisji odbędzie się jutro o godz. 10 rano.

## Twór partyjnej demagogii.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (zo) Sejmowa komisja prawnicza na dzisiejszym posiedzeniu przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o ochronie swobody wyborów przed nadużyciami władzy urzędniczych.

Przy omawianiu projektu centrolewu pos. Podolski z klubu BB zgłosił kontrprojekt z ustawą, obejmującą wszystkie przestępstwa popełnione w czasie wyborów. Projekt ten komisja odrzuciła wobec tego p. Podolski zaproponował szereg poprawek do nadania projektowi wyrazu fachowo prawnicze go gdyż projekt centrolewu zawiera cały szereg nonsensów z punktu widzenia procedury sądowej. Ale i te poprawki większość komisji odrzuciła z wyjątkiem jednej, wnoszącej do ustawy pewne ograniczenia, mianowicie, że donoszącemu o nadużyciu wyborczym będzie przysługiwało na rozprawie sądowej prawo oskarżyciela tylko w tym wypadku, gdy posiada czynną

prawo wyborcze w tym okręgu, w którym nastąpiło przestępstwo.

Ustawa uchwalona przez komisję za wiera wprost drakońskie przepisy przeciwko urzędnikom, biorącym udział w wyborach przy czem pod pojęciem urzędnika ustawa rozumie każdego członka komisji wyborczej. Projekt jest skierowany przeciwko jednej kategorii obywateli i obejmuje dowolną część przestępstw wyborczych, nie troszcząc się o przestępstwa dokonywane przez lijeny wyborcze. Projekt cechuje nieufność do urzędów prokuratorskich, gdyż oskarżycielami są osoby domoszące. Jest wreszcie wyrazem nastroju partyjnego, który w dalszym ciągu prowadzi taktkę skierowaną przeciwko klubowi BB.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-

RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

### L. RÓŻYCKI LAUREATEM PAŃSTWOWEJ NAGRODY MUZYCZNEJ

Warszawa, 27 stycznia. (AW.) Odbiło się posiedzenie jury państwowej nagrody muzycznej, na którym przyznano nagrodę za rok ub. w wysokości 15 tys. złotych kompozytorowi Ludomirowi Różyckiemu za operę „Eros i Psyche”. W skład jury wchodził oprócz przedstawiciela Rządu: prof. Chybiński, prof. Kamiński, prof. Drzewiecki i red. Gliński. Ludomir Różycki jest drugim z kolei laureatem państwowym na polu muzyki. Pierwszą nagrodę muzyczną otrzymał Karol Szymanowski.

Tegoroczny laureat p. Ludomir Różycki, urodził się w roku 1884 w Warszawie, gdzie ukończył konserwatorium ze złotym medalem, poczem wyjechał na studia za granicę. W dziedzinie muzyki symfonicznej utworzył szereg pięknych poematów, a na polu twórczości operowej takie arcydzieła, jak „Eros i Psyche”, Meduza, Beatrix Cenci, Casanova, Bolesław Śmiały i balet „Pan Twardowski”. Oprócz tego skomponował on mnóstwo utworów kameralnych i solowych. Obecnie opracowuje p. Różycki operę pt. „Djabelski młyn”. P. Różycki przez długi czas zajmował stanowisko kapelmistrza Opery we Lwowie oraz pedagoga w Konserwatorium lwowskim. Dzieła jego zyskały sobie duże powodzenie za granicą. Opery jego były wystawiane na scenach niemieckich, czeskich, jugosłowiańskich i skandynawskich.

### PREZYDENT RZPLITEJ.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.) Dziś powrócił ze Spawy do Warszawy p. Prezydent Rzplitej. O godz. 11.30 p. Prezydent przyjął członków prezydium Wielkopolskiego Klubu Jazdy, o 13-tej został przyjęty min. rolnictwa p. Janta-Pończyński. Następnie przyjął p. Prezydent polską ekipę jeździecką z p. Dreszerem na czele.

### NOMINACJA NOWEGO GENERALNEGO KOMISARZA WYBORCZEGO.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.) P. premier Bartel przedłożył p. Prezydentowi Rzplitej wniosek o zwolnienie ze stanowiska generalnego komisarza wyborczego p. Cara zgodnie z wniosoną przezeń prośbą. Poza tem został złożony wniosek o zwolnienie obecnego kierownika min. sprawiedliwości p. Dułkiewicza ze stanowiska zastępcy generalnego komisarza wyborczego.

Równocześnie p. Premier przedstawił wniosek o mianowanie na podstawie przedstawionych przez Sąd Najwyższy kandydatów sędziego Sądu Najwyższego p. St. Giżyckiego generalnym komisarzem wyborczym, zaś sędziego S. N. p. Wład. Paczyńskiego zastępcą generalnego komisarza wyborczego.

### MIN. KWIATKOWSKI I PRYSTOR W ŁODZI.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.) Dziś o godz. 7-mej rano wyjechali do Łodzi ministrowie Prystor i Kwiatkowski w towarzystwie głównego inspektora pracy p. Kłotta, dyr. Szubartowicza, naczelnika Ulanowskiego i dyr. Dąbrowskiego z min. przem. i handlu. W ciągu dnia odbył się szereg konferencji w łódzkim urzędzie wojewódzkim z udziałem przedstawicieli pracodawców i związków zawodowych. Po powrocie do Warszawy, co nastąpi dziś wieczorem minister Prystor przedłoży Rządowi szereg propozycji zmierzających do złagodzenia kryzysu w przemyśle włókienniczym.

==□==



## OPTYMIZM DELEGACJI NIEMIECKIEJ DO ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (z). W poniedziałek przyjechała do Warszawy delegacja niemiecka w celu prowadzenia dalszych rokowań o traktat handlowy. W skład delegacji wchodzi kilku referentów fachowych niemieckiego urzędu spraw zagranicznych i ministerstwa skarbu. W kołach zbliżonych do delegacji niemieckiej zapatrują się optymistycznie na możliwości i bliski termin zakończenia rokowań handlowych.

## NOWELIZACJA USTAWY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 stycznia. (zo). Ministerstwo Skarbu prześle w najbliższych dniach do prezydium rady ministrów projekt ustawy nowelizującej obecną ustawę o podatku przemysłowym. Projekt który wpłynie niebawem do sejmu uwzględni najistotniejsze postulaty Izby handlowo-przemysłowej w dziedzinie podatku przemysłowego.

## PORZĄDEK DZIENNY ŚRODOWEGO POSIEDZENIA SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (zo). Najbliższe posiedzenie sejmu naznaczone zostało na środę godz. 11 przed południem. Na porządku dziennym jest m. i. pierwsze czytanie projektu ustawy o poborze rekruta, irzecie czytanie projektu ustawy o dodatkowych kredytach, sprawozdanie komisji skarbowej o projekcie ustawy, dotyczącej ulg dla kredytu, uchwalony przez komisję prawniczą projekt ustawy przeciwko nadużyciom wyborczym, sprawa komisji sejmowej, która przez rok blisko obradowała nad podkładową polityką Ministerstwa Komunikacji, oraz szereg spraw drobnych.

## ROKOWANIA O POLSKO-RUMUŃSKĄ UMOWĘ LOTNICZĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (zo). W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze spotkanie delegatów rządu rumuńskiego z delegatami Rządu polskiego w sprawie zawarcia umowy lotniczej między Polską a Rumunią. W wyniku rokowań zawarta ma być umowa ustalająca, na jakich warunkach odbywać się będzie komunikacja lotnicza pomiędzy Bukaresztem i Warszawą przez Lwów. Według projektu trzy razy w tygodniu samoloty prowadzone będą przez pilotów polskich, a trzy razy przez rumuńskich.

## O WSPÓLPRACĘ POLSKO-RUSKĄ.

Kraków, 27 stycznia. (AW.) Wczoraj w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie odbył się wiec obywatelski, zwołany przez towarzystwo ukraińskie „Zgoda”. Przewodniczył prof. Sarna. Referat o stosunkach polsko-ruskich wygłosił p. Sierotwiński, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja. Mówcy nawoływali do utrwalenia zgody polsko-ruskiej. Kilku akademików ruskich usiłowało zakłócić spokój, lecz prezydium zebrania uciszyło demonstrantów.

## CIEKAWA AUDYCJA RADIOWA.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.) W najbliższych dniach Polskie Radio nada ciekawą audycję, przedstawiającą alarm, jazdę do pożaru i walkę z groźnym żywiołem ognia, prowadzoną przez warszawską straż pożarną.

## Zawiadomienie.

Fabryka narzędzi chirurgicznych i weterynaryjnych

## J. Jodłowski

Sp. z o. o. w Warszawie, ul. Marszałkowska 81.

698n w najbliższych dniach otwiera

## Oddział we Lwowie

przy ul. Łyczakowskiej 3, telefon 82-61.

## W atmosferze pogłosek i przypuszczeń

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (G) Donoszą z Londynu: Prasa zajmuje się jedynie pogłoskami i przypuszczeniami w braku konkretnych danych o konferencji morskiej. Mówi się, że sprawa zniesienia łodzi podwodnych wogóle nie będzie brana pod uwagę, ale omawiana będzie jedynie w odniesieniu do wielkich łodzi ofensywnych. Małe łodzie będą włączone do kategorii okrętów, które nie podlegają ograniczeniu. Delegacja japońska ma wystąpić z wnioskiem, by konferencja zajęła się okrętami pasażerskimi, które

posiadając wielką szybkość na wypadek wojny mogłyby zastąpić krążowniki. Różnice zdań są wielkie. Nie zdołano nawet ustalić wspólnego porządku obrad konferencji. Japonia chce omawiać najpierw sprawę okrętów wojennych. Ameryka łodzi podwodnych. Francja domaga się rozstrzygnięcia czy zasadą obrad ma być tonaż ogólny, czy podzielony na poszczególne kategorie, wreszcie Włochy uzależniają swoją decyzję od biegu wypadków.

## Chicago przed bankructwem.

Chicago, 27 stycznia. (PAT). Zarząd miasta Chicago znalazł się w bardzo ciężkim położeniu finansowym. Przewodniczący miejskiej rady szkolnej wręcz oświadcza, że miasto niema z czego zapłacić nauczycieli szkół publicznych i że 1 lutego grozi konieczność zamknięcia szkół. Nauczycielom nale-

ży się w tym dniu dwa i pół miliona dolarów, podczas gdy rada miejska szkol na rozporządza tylko kwotą 100.000. Zarząd miasta czyni rozpaczliwe wysiłki o uzyskanie znaczniejszej pożyczki w banku, wysiłki te jednak — jak dotychczas — były bezskuteczne.

## Dziesięciolecie prohibicji w St. Zjedn.

Nowy York, 27 stycznia. (PAT). N. York obchodzi w tych dniach dziesięciolecie prohibicji. Z tej racji szereg wybitnych osobistości występuje w prasie z emuncjacjami, zarówno w jej obronie, jak i z protestami. Na ogół prasa nowojorska krytykuje ostro system prohibicji, wykazując, że wskutek niej Stany Zjednoczone poniosły straty w wysokości 3,5 miljarda dolarów, a mianowicie pół miljarda na utrzymanie odpowiednich biur i urzędników do walki z przemyślnictwem i 3 miljardy

straconych w dochodach. — Wskutek przekroczeń ustawy prohibicyjnej, 350.000 ludzi zostało aresztowanych, 230.000 zostało skazanych na kary więzienia, około 1000 ludzi zginęło w walce z organami prohibicji a 34.000 zmarło wskutek zatrucia alkoholem.

Zdaje się, że Stany Zjednoczone doszły obecnie do przesilenia w dziedzinie tego problemu i że ruch wzmagaący się z dnia na dzień doprowadzi do upadku tej reformy.

## Skandal w Wiedniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (G) Donoszą z Wiednia: Podczas otwarcia wczorajszych zawodów łyżwiarskich doszło do wielkiego skandalu. W otwarciu zawodów wziął udział prezydent Austrii i członkowie rządu. Gdy muzyka zagrała hymn austriacki roz-

legły się okrzyki i głosy protestu, ponieważ socjalistyczny burmistrz Wiednia Seitz nie zdołał kapelusza. Prasa jest zupełnie dezorientowana i nie wie czy to był protest przeciwko nowemu hymnowi państwowemu, grane mu na melodię „Deutschland, Deutsch-

## MONARQUE LIKIER À LA CHARTREUSE HULSTKAMPA

110244

land ueber alles“, czy też przypadek

Warszawa, 27 stycznia. (G) Donoszą z Wiednia: W Linzu doszło do ostrego starcia między socjalistami i Heimwehłą. Bóice na noże i laski położyła kres policja. Jest wielu rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.

Wiedeń, 27 stycznia. (AW.) Heimwehłą projektuje na dzień 1 lutego wielką demonstrację przed ratuszem wiedeńskim. Demonstracja ma się odbyć na znak protestu przeciwko gospodarce finansowej socjalistycznej większości wiedeńskiej rady miejskiej.

## NOMINACJA KOMISARZA RZĄDU NA WARSZAWĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 stycznia. (zo). Dowiadujemy się, że Rada Ministrów uchwaliła dziś przedstawić p. Prezydentowi wniosek o mianowanie naczelnika wydziału bezp. Min. Spraw Wewnętrznych p. Henryka Kaweckiego komisarzem Rządu na miasto Warszawę.

## PROHIBICJA W POLSCE.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.) W związku z tygodniem prohibicyjnym w kraju w lutym br. w około 20 gminach zgłoszone zostaną wnioski o wprowadzenie zakazu używania alkoholu. Na razie zakaz obowiązuje w 197 gminach wiejskich i jednej miejskiej (Pruszków).

## OGRANICZENIE PRODUKCJI.

Grudziądz, 27 stycznia. (AW.) Zakłady przemysłowe „Pe-Pe-Ge“ w Grudziądzu, zatrudniające 5400 robotników od poniedziałku ograniczają czas pracy w niektórych oddziałach do 4 dni w tygodniu. Również zapowiedziana jest redukcja 400 robotników w fabryce Herzfeld i Victorius. „Unia“ na 5 tygodni zamknęła produkcję.

## POJEDYNEK.

Warszawa, 27 stycznia. (AW.) Znieważenie czynne w lokalu jednej ze szkół literata i profesora literatury polskiej Jana Nepomucena Millera przez zlemianina Jerzego Janowskiego znalazło wczoraj rano swój epilog w orężnym spotkaniu na ciężkie szabie. W pojedynku, prowadzonym aż do niemożności władania bronią, obaj przeciwnicy odnieśli rany w ręce, przy czem lekarze uznali, iż rana p. Millera jest tak ciężka, że nie jest on w możności władania bronią.

## POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 27 stycznia. (Tel. wł. — Komunikat PIM. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 28 br.: Naogół chmurno, rano mgliście, w ciągu dnia z przejaśnieniami, tylko w górach możliwy niewielki opad. Po nocnych przy mrozkach w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie, po tem miejscowe.

## NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Modele do odlewów

KUNZ LWÓW, Telefon 1-35. Króla Leszczyńskiego 41. 7a

Za spokój duszy śp.

## Karola Kurtza

zmarłego tragiczną śmiercią dnia 19 sierpnia z. r.

odbędzie się w środę dnia 29 b. m. o godzinie 9-tej

## MSZA św.

w kościele św. Mikołaja, o czem Krewnych, znajomych i Przyjaciół śp. Zmarłego zawiadamia 659

Matka i Rodzeństwo.

## Estonia a Polska.

Przed wizytą prezydenta Estonii.

Wizyta głowy państwa estońskiego, p. Strandmana, w Warszawie nie ma na celu ani rokowań, ani układów dyplomatycznych. Jest aktem kurtuazji życzliwego sąsiada, którego z krajem naszym łączy dawniejsze wspomnienia, bo dzisiejszy prezydent Estonii hawił w Polsce jako poseł lat dwa i z tego czasu jeszcze pozostały wzajemne miłe wspomnienia. Dziś już wiemy, że na kurtuazję odnowimy kurtuazję i że w połowie bieżącego roku p. Prezydent Mościcki zjawi się z rewizytą w Tallinie. Świadomi obustronnych jasnych intencji, nie niepokoimy się zbytnio głosami niektórych naszych sąsiadów, wścążących w każdym naszym poczynaniu jakieś tajne konszachty. Pragniemy pokoju i dobrych sąsiedów i dlatego między Polska nie o mieszką utrwalac dawne i nawiązywać nowe stosunki przyjaźni z sąsiadami.

Związki między Polska a Estonią sięgają kilka wieków wstecz. Przez kilkadziesiąt lat, pod koniec XVI a na początku XVII wieku, południowa część dzisiejszej Estonii, jako część Inflant, należała do Polski i wówczas rządcą Stefana Batorego miał się za chłopa, wyrzucając panom tamtejszym, że „biedni chłopci są uciskani i wyzyskiwani przez panów w sposób niesłychany na całym świecie, nawet wśród pogan i barbarzyńców”. Polepszenie bytu ludu estońskiego i lotewskiego historycy przypisują wyłącznie panowaniu szwedzkiemu, ale jeżeli zbadamy zapiski historyczne, przekonamy się, że początek tym reformom dał Stefan Batory, a Gustaw Adolf prowadził tylko dalej rozpoczęte dzieło. Panowanie rosyjskie w tych krajach zniszczyło posiew wielkiego króla, zniszczyło dzieło jego szwedzkich następców, a chłopów znów oddało w ucisk baronów niemieckich.

Za czasów imperjum rosyjskiego między uciskanymi narodami nawiązał się kontakt, utajniony później w „Komitecie uciszonych narodowości” w Dumie, do którego należeli Polak Lednicki, Łotysz Czaksze i Estończyk Tõnnisson. Młodzi Polacy chętnie studiowali na słynnym uniwersytecie dorpackim.

Po wojnie Estonia i Łotwa dłużej od innych krajów czekały na zerwanie pęt. Polska przez zdobycie Dynaburga przyczyniła się do ich wyzwolenia. Później idzie cały szereg wspólnych poczynani, wzmacniających węzły przyjaźni polsko - estońskiej: traktat rozjemczy i arbitrażowy w Helsingforsie, który w r. 1925 podpisały Łotwa, Finlandja, Estonia i Polska; w r. 1927 umowa handlowa. W Lidze Narodów współpraca obu narodów dawała piękne wyniki, a gdy z początkiem 1929 roku Litwinów zaprosił Polskę i każde z państw bałtyckich z osobna do podpisania paktu uprzedzającego przewodnią myśl paktu Kelloga, Polska uzyskała jednocześnie pod pisanie protokołu przez Rosję, Estonię, Łotwę i Rumunię.

Właściwe Polsce i Estonii zamieszkanie wolności i niepodległości, patriotyzm, umiłowanie pokoju i wspólna praca nad jego utrwaleniem wytworzyły między obu narodami przyjaźń i zaufanie. Są tacy, co uważają w myśli tylko obszar i ludność Estonii, dziwią się, że my Polacy przywiązujemy tak wielką wagę do przyjaźni z tym narodem. Lecz Estonia, kraj rzeczywiście mały, posiadający niespełna 1.200.000 mieszkańców w krótkim czasie swej niepodległości umiała taki ład zaprowadzić w swoich stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych, że imponować może każdemu. Kraj ten nie posiada prawie analfabetów. O wyrobieniu obywatelskiem świadczy bodaj fakt, że dzień w dzień w tem społeczeństwie rozchodzi się 250—300 tysięcy egzemplarzy dzienników, to znaczy, że na każde mieszkanie przypada półtora gazety. Kwitną wszyst-

kie gałęzie sztuki, literatura, malarstwo, muzyka. Zdolność do organizowania życia państwowego i gospodarczego przyczyniła się do stabilizacji wewnętrznie - politycznej, a zaufanie zagranicy do położenia ekonomicznego wpłynęło na dopływ obcych kapitałów do Estonii. Stosunki handlowe z Polską wykazują zwyżkę na korzyść Polski. Polska w imporcie do Estonii zajmuje piąte miejsce; według statystyki estońskiej wywóz z Polski przedstawia wartość przeszło 6 milionów koron estońskich.

Przywozimy z Estonii do nas towarów czy to surowca za przeszło 2 miliony złotych.

Oto w krótkości zarys naszych danych i teraźniejszych związków z państwem, którego naczelnika witamy serdecznie nie tylko jako przedstawiciela zaprzyjaźnionego kraju ale także jako tego, który od pierwszej chwili odruchem wolnościowego w Estonii we wszystkich poczynaniach ku dobru swej ojczyzny czynny bierze udział. Nigdzie chyba szczerzej, niż w Polsce nie potrafia ocenić jego patriotyzmu i

pracy nad konsolidacją stosunków i utrwaleniem pokoju. Na ważnym dla pokoju europejskiego punkcie węzłowym krzyżujących się interesów. Estonia jest placówką dojrzałej, prawdziwie europejskiej myśli politycznej, a naczelnik republiki estońskiej, dr. Strandman, stoi w pierwszym szeregu przedstawicieli tej myśli. Polska wita w jego osobie wypróbowanego przyjaciela i męża stanu, oddanego najszczytniejszej pracy dla wspólnego dobra wszystkich ludów bałtyckich. Quis.

## Pionierzy kultury i polskości na kresach.

Po zwycięskiej wojnie 20 roku garść byłych żołnierzy osiadła na roli na Kresach Wschodnich. Zamienili oni karabin na łemiesz, by jako osadnicy wojskowi trzymać straż na najbardziej zagrożonych terenach kraju.

Mija obecnie niespełna 9 lat od czasu rozpoczęcia kampanji osadniczej. I cóż widzimy? Czy, — jak to twierdzili przeciwnicy osadnictwa — porzucili oni reduuty kresowe, czy zeszli z powierzonych im pieczy placówek? Przeciwnie. Nietylko wytrwali, lecz i dokonali dzieła zaiste tak wielkiego i pięknego, jak piękna i owocna była ich walka na polu chwały.

Centralny Związek Osadnictwa Wojskowego, grupujący w swoich szeregach większość osadników kresowych, wydał obecnie sprawozdanie ze swojej działalności. Wyjmujemy z tego sprawozdania kilka cyfr, wymowa których musi trafić do każdego serca polskiego.

Ogólny majątek osadników zgrupowanych w związku wynosi (prócz samej wartości ziemi) 86.840.924 zł. Po odliczeniu z tego na pomoc państwową i na obciążenia kredytowe kwoty 25.247.510 zł., cyfra własnego dorobku osadników wynosi 61.593.414 zł. Jest to cyfra imponująca, — jeżeli się zważy, że w ten sposób przeciętnie na majątek każdego poszczególnego osadnika przypada 10.000 zł., których się sam w ciągu 9 lat dorobił. Są to cyfry bardzo znaczne nawet w ogólnym dorobku państwowym.

Lecz większa, niż dorobek materialny, jest rola społeczna osadników, jako pionierów postępu i kultury na kresach wschodnich.

Osady b. wojskowych, mimo, iż liczebność ich pozostaje w stosunku do ilości chłopskich gospodarstw kresowych, jak 9:1.000 — zużywają np. 20 procent ogólnego zapotrzebowania na wozów sztucznych na tych terenach. Na 500 kas spółdzielczych istniejących na Wileńszczyźnie, Polesiu, Wołyniu i Podolu, przeszło 200 zorganizowali w łącznej osadnicy. 160 zaś wspólnie z miejscowymi właścicielami. Z pośród 39 spółdzielni rolniczo-handlowych, osadnicy zorganizowali 31. Z pośród 190 mleczarni spółdzielczych, 115 jest dziełem osadników. Oni też stworzyli 700 kółek rolniczych, 136 spółek maszynowych, 65 spółek wodnych i t.p.

Są to rzeczy, których dokonać mogła tylko wytrwała, uporczywa, konsekwentna praca. Wiedzieć o tem powinna cała Polska — i uczyć się na tych przykładach.

Z energiczną działalnością osadników na drodze postępu i racjonalizacji gospodarstw rolnych idzie w parze również zwiększenie wydajności gleby. Oto dane porównawcze: przeciętna wydajność zbiorów w okresie 1923—1929 r. z jednego hektara w metrach sześciennych wyniosła:

	u osadników	u miejscowych drobnych rolników
pszenica	9,8	8,9
żyto	8,9	7,5
jęczmień	9,1	8,3
owies	8,5	7,2
ziemiaki	105,7	82,

Podobnie przedstawia się sprawa, jeśli chodzi o kwestję inwentarza żywe-

go. Na poszczególną osadę przypada:

	u osadników	u miejscowych włościan
konie	1,9	1,1
bydła	3,1	1,9
trzody chlew.	3,1	1,3

Udział osadników i związku w pracach państwowych na kresach przejawia się w zdecydowanym popieraniu wszelkich poczynani rządowych, zmierzających do trwałego związania kresów z macierzą i ułożenia zgodnego współżycia mieszanym etnicznie społeczeństw, zamieszkujących te ziemie. Osadnictwo, jako grupa zwarta, stojąca zdecydowanie na gruncie państwo-

w Województwie	członkami Wydz. Pow.	członkami Sejmików	członkami Zarz. Gmin	członkami Rad. Gmin.	burmistrz
Nowogródzkiem	3 osadn.	12 osadn.	9 osadn.	53 osadn.	—
Białostockiem (2 pow.)	—	12 „	10 „	28 „	—
Poleskiem	6 „	18 „	22 „	49 „	2 osadn.
Wołyńskiem	3 „	5 „	7 „	25 „	—
Lubelskiem (5 pow.)	2 „	17 „	—	19 „	—
Wileńskiem	5 „	17 „	24 „	50 „	—

Te cyfry mówią same za siebie. Osadnicy wojskowi na kresach zdają e-

wym, odpierała zawsze stanowczo wszelkie zakusy, skierowane przeciwko państwu, skądkolwiek one pochodziły.

Dzięki jasno określonymu stosunkowi osadników do miejscowej ludności, opartemu na zgodnym współżyciu, osadnicy w krótkim czasie zdobyli pełne zaufanie, początkowo niechętnie usposobionej ludności miejscowej. Zaufanie to wyraża się najlepiej w wynikach wyborów do samorządów ziemskich, wymownych zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę stosunek ilościowy gospodarstw osadniczych do ogólnego gospodarstw miejscowych. Do samorządów wybrano:

gzamin. A. Leczycki.

## Zebranie Lwowskiej Organ. BBWR.

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie Lwowskiej Organizacji BBWR. przy licznych udziałach członków.

Po zagajeniu obrad przez prezesa J. Brzeskiego, pos. dr. H. Loewenherz wygłosił referat o sytuacji politycznej. Fakt, że w chwili, kiedy nasi sąsiedzi od wschodu rzucają setki milionów na propagandę bolszewicką i na szpiegostwo, a Niemcy nie liczą się wcale z kosztami propagandy rewizji swych granic wschodnich, nasza komisja budżetowa skreśliła fundusz dyspozycyjny i propagandowy ministerstwa spr. zagranicznych, oraz innych ministerstw — nie świadczy dodatnio o możliwości współpracy z tym sejmem. Nie przemawia również za tem sposób, w jaki partje sejmowe odnoszą się do kapitałowego problemu rewizji konstytucji, skoro 17 grudnia oświadczają się na Zamku za utrwaleniem silnego Rządu, a 18 grudnia stawiają wniosek nagły w sprawie 25 artykułu konstytucji, dający niejako premię za obstrukcję. Fakty te muszą wywoływać wrażenie, że próba współpracy z sejmem nie uda się i że trzeba będzie przejść do innych metod. Jednakże, zdaniem mówcy, nadzieja na tę współpracę tracić jeszcze nie należy.

Drugi z kolei przemawiał pos. dr. Zdzisław Stroński, kreśląc obraz prac sejmowej komisji administracyjnej nad sprawami samorządowymi. Przedstawiciele BBWR. w komisji stoją na stanowisku, że przystąpić do wielkiej unifikacyjnej ustawy samorządowej należy wówczas, skoro rozstrzygnięte zostanie zagadnienie rewizji konstytucji, obecnie zaś konieczne jest usunięcie hałaczek samorządu, wymagających natychmiastowej rewizji, za pomocą tzw. małej ustawy samorządowej. W pracy nad tą ustawą stał klub BBWR. na tem stanowisku, że samorzady mają za zadanie podnoszenie życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, a zdala stać winny od wszelkich walk politycznego partyjnicstwa.

Po przedstawieniu tak, na jakim doszło do znanych uchwał komisji administracyjnej w sprawie ordynacji wyborczej do organizacji powiatowych w Małopolsce i ordynacji wyborczej do gmin wiejskich i miejskich w Małopolsce, przeszedł mówca do kwestji samorządu Lwowa i Krakowa. Klub BBWR. stoi na stanowisku, że Lwów i Kraków powinny dostać samorząd. Rządy komisarza z radą przyboczną są tylko prowizorium. Ten okres przy most wprawdzie miastu wielką korzyść, pełną gospodarkę miejską na nowe tory i wykazał, w jakim kierunku iść ważne prace samorządu, jest on jednak tylko przejściowym. Posłowie BB. domagali się w komisji, by statut dla Lwowa i Krakowa wydany został przez Prezydenta Rzplitej na podstawie pełnomocnictw bez zastrzeżeń. Stronnictwa lewicy żądały skrepowania pełnomocnictw. Ostatecznie uchwalono dla pełnomocnictw pewne ograniczenia. Pos. Stroński zapowiada, że na najbliższym zebraniu sprawę samorządu lwowskiego omówi szczegółowo.

Pos. Potworowski przedstawił przy czyni obecnego kryzysu gospodarczego w Polsce, kładąc główny nacisk na kryzys w rolnictwie. Mówca stwierdził, że Rząd czyni wszelkie wysiłki, ażeby rolnictwu przyjść z pomocą, m. in. przez bliską urzędziwstnienia rewizji taryf kolejowych, zwłaszcza dla Małopolski W. i sprzedaż znacznej ilości zboża do Niemiec. Zdaniem mówcy kryzys w rolnictwie przekroczył już punkt kulminacyjny i jest nadzieja, że wkrótce zacznie się zwyżka cen na zboże.

Następnie wywiązała się dyskusja. Zabierali w niej głos inż. Małeck i inż. Krykiewicz. Zebranie zamknięte zostało przemówieniem pos. Strońskiego o pracy organizacyjnej na prowincji.

## Z ruchu wydawniczego.

\* Przemysław Dąbkowski: **Wspomnienia z podróży naukowych, 1899—1908.** (Pamiętnik historyczno-prawny T. IX, Z. 1) Lwów 1930.

Książka ta, chociaż została ogłoszona w specjalnym wydawnictwie, nie została przeznaczona jedynie dla historyków prawa interesujących się każdym drobiazgiem w danej dziedzinie, lecz bodaj w pierwszej linii zwraca się ona do szerokich sfer inteligencji. Nie wątpliwie znajdzie w niej szereg uwag historyk prawa, historyk, archiwista, prawnik i t. p., ale przede wszystkim zajmuje czytelnika opis życia nie tylko naukowego w dłuższym szeregu miast od Moskwy do Paryża. Są to miasta polskie, niemieckie, rosyjskie i francuskie, przyczem Francji najwięcej miejsca poświęcono i najwięcej ona refleksyj autorowi nasunęła. Spisane to w formie pamiętnika ze szczegółami ściśle osobistymi, w formie spokojnej i skromnej, ale lekkiej i zajmującej. Autor zachował szereg wspomnień mających rzeczywiste dzisiaj znaczenie historyczne, jak np. tajne zebrania naukowe towarzystwa prawniczego w Warszawie pod zaborem rosyjskim, życie naukowe polskie w Poznaniu pod zaborem pruskim, szereg obserwacji z życia różnych środowisk polskich emigracyjnych czyto w Moskwie czyto w Berlinie, czy Paryżu. Są to rzeczywiście materiały do historii kultury tych lat.

Ale nie to uważam za główne i istotne znaczenie owej skromnej zewnętrznie książki. Wszystko to uważam tylko za kanwę i tło do licznie w książce rozsypanych refleksyj natury ogólniejszej. Autor jest bystrym obserwatorem i wśród różnych drobiazgów tej lub innej natury umie w krótkich i lapidarnych zdaniach nakreślić głębokie spostrzeżenia nad charakterem narodowym Polski, nad jej zwłaszcza wadami. Autor nie moralizuje i nie przekonuje czytelnika, że to i owo należałoby zmienić lub poprawić. Przeciwnie spostrzeżenie jakiegoś interesującego objawu daje mu okazję jedynie do refleksyj nad przyczynami różnic między życiem polskim a obcym narodów, roznijających się wśród lepszych warunków. Nie sposób wspomnieć tu bodaj o wszystkich tego rodzaju spostrzeżeniach. Weźmy pierwszy z brzegu przykład. Autor spostrzega już w Niemczech wyraźne przejawy radości życia, która bucha już żywiołowo jako „joie de vivre“ we Francji, — podczas gdy u nas radość życia jest prawie nieznana. Za to gdzie indziej wspomina i analizuje autor nasze polskie zawłści, rzucające pracującym kłody pod nogi, ogólny obraz naszego życia, w którym tylko jednostki są przyzwalone pracą nie dla siebie, a ogół tkwi w kwiaty-

źmie. Albo te słowa, które poleciłbym do pilnego rozważania naszej młodzieży administracji państwowej: „U nas uważa się powszechnie za zdolnego administratora tego, kto najwięcej mówi o rozmaitych reformach, kto przy załatwianiu spraw interesentom najwięcej czyni trudności, najgłośniej krzyczy, najwięcej gestykuje. Jest to oczywiście

Ście zapatrywanie całkiem mylne. Dobra administracja polega właśnie na tem, aby załatwiać sprawy szybko, sprawnie, nie nekąc ludności niepotrzebnymi szykanami, formalnościami“. I tak dalej i dalej w formie bezpretensjonalnej szereg obserwacji głębokich, którym zarzucić można chyba tylko zbyt wielką lapidarność. S.

wybitnie utalentowanej artystki oraz doskonałego programu z udziałem całego zespołu z Hanką Runowiecką, Cybulskim i Belskim na czele.

We czwartek premiera rewii karnawałowej p. t. „Kochanie, zdejm maskę“ z gościnnym występem „Krukowskiego w spódnicy“, oraz byłego artysty i reżysera teatru „Qui Pro Quo“ Walerego Jastrzębca. Codziennie dwa przedstawienia. Przed sprzedaż biletów w kinie „Kopernik“.

==□==

— VI-te posiedzenie Lw. Oddziału Pol. T-wa Fizycznego odbędzie się w czwartek 30 I b. r. o godz. 19 w Instytucie Fizyki U. J. K. przy ul. Długosza 8, z następującym porządkiem dziennym: referat prof. dr. Loria: Myśl przewodnia mechaniki Heisenberga.

— Wenecja w nocy jest czarowna — czarowna jest zabawa przy blasku lampionów, krzyku gondolierów i błyskotliwej tańi niebieskiego nieba południa. Czarowna noc wenecka otuli zamaskowane twarze w wirze melancholijnego tanga. Spiesz Czytelniku po zaproszenie na „Noc wenecką“, która odbędzie się 8 II b. r. w salach Strzelniczych miejskiej, urządzona na cele oświatowe przez IX Koło TSL im. Borelowskiego we Lwowie. Zaproszenia wydaje firma radiowa „Lemat“ przy ul. Piłsudskiego 11, a wieczorem sekretariat Koła ul. Ossolińskich 10 II p. od godz. 7—9.

— Z wydziału Związku Tow. Śpiewających, Wspólna próba chórów męskich, biorących udział w Poranku Kolejów, odbędzie się w piątek 31 b. m. o godz. 7 w. w małej sali T-wa Muzycznego pod batutą A. Soltysa.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś (wtorek) 28 b. m. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym U. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) prof. dr. A. Łomnicki: Zasadnicze pojęcia teorii korelacji; 2) po posiedzeniu naukowym odbędzie się posiedzenie Zarządu.

— Akademicy powiatu buczackiego, chcąc uczcić pamięć swych kolegów, poległych w walkach o Niepodległość, postanowili wmurować w westybulę gimnazjum buczackiego płytę marmurową i wyryć na niej nazwiska poległych. Odsłonięcie tej płyty nastąpi najprawdopodobniej w czasie ferii wielkanocnych. Dotychczas jednak zarząd Koła Buczaczan nie zdołał zebrać nazwisk wszystkich poległych kolegów. Zwraca się przeto z uprzejmą prośbą do tych, którzy takowych znali lub wiedzą o nich, aby zechcieli zawiadomić Zarząd o tem i posłać ich nazwiska, imiona, gdzie, kiedy i w jakiej formacji polegli, kiedy uczęszczali do gimnazjum buczackiego i t. p. Dane te uprasza się skierować na adres: Koło Buczaczan, Pijarów 35 (Dom akademicki).

— Troski i smutek — uleczy radykalnie humor młodzieńczy, którym przepełniona jest będąca w przygotowaniu nowa rewija akademickiego teatryku lit. art. „Nasze Okno“. A zatem, kto smutny, chory lub zły, niech pamięta: dnia 8-go (sobota) i 9-go lutego (niedziela), pięknie przybrana sala Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza Was oczekuje. Ceny wstępu niskie — dla wszystkich!

— Związek Oficerów Rezerwy Koło Lwów przypomina członkom, że drugi wykład kpt. Otona Bluttreicha „O taktycznym użyciu C. K. M.“ odbędzie się w lokalu Związku 30 b. m. (czwartek) o godz. 19.30. Wzywa się członków do licznego przybycia na powyższy wykład.

— Posiedzenie Rady przybocznej odbędzie się dziś (wtorek) o godz. 19. Na porządku dziennym 17 spraw, w tem szereg

## Wiadomości bieżące.

28  
Stycznia  
1930

Wtorek

Karola W.

Intro: Franciszka S.

Wschód słońca 7:04

Zachód 16:11

### TEATR WIELKI

Wtorek 28 bm. godz. 7.30: „Maman do wzięcia“.

Środa 29 b. m. godz. 7.30: „Trio“, występ gościnny Malickiej, Węgierko i Sawana.

### TEATR MAŁY.

Wtorek 28 bm. godz. 7.30: „Mirla Efros“.

Środa 29 b. m. godz. 7.30: „Mirla Efros“ (znizki ważne).

### TEATR GONGU.

Wtorek godz. 7.30 i 9.30: „Rapacka w Gongu“ (Tanił tydzień).

Środa godz. 7.30 i 9.30: „Rapacka w Gongu“ (ostatni występ H. Rapackiej).

Czwartek godz. 7.30 i 9.30 premiera „Kochanie, zdejm maskę“.

Piątek godz. 7.30 i 9.30: „Kochanie, zdejm maskę“ (Występ Celińskiej i Jastrzębca.)

Sobota godz. 7.30 i 9.30 „Kochanie, zdejm maskę“ (Występ Celińskiej i Jastrzębca.)

Niedziela godz. 7.30 i 9.30: „Kochanie, zdejm maskę“.

### KINOTEATRY.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen“ z Al. Johnsonem.

CASINO: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“.

CHIMERA: „Zakochany nieboszczyk“.

KOPERNIK: Całość, obie serie razem „Hr. Monte Christo“.

LEW: „Miłosny szept nocy“.

MARYSIENKA: Całość, obie serie razem „Hr. Monte Christo“.

PALACE: „Statek komediantów“ (film dźwiękowy).

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1, 1). Wystawa związku artystów „ARTES“, w której udział biorą członkowie związku: Janisch, Krzywobłocki, Rei-

chówna, Sielski, Tyrowicz, Wojciechowski i Wysocki — reprezentuje: architekturę, malarstwo i grafikę. Otwartą jest codziennie od 10 do 15 pop.

==□==

Bal Związku Urzędników Administracji Wojsk, OK. Nr. VI, odbędzie się dnia 1 lutego br. w sali dawnego kasyna oficerskiego Fredry 1. Przygrywać będzie zwiększony zespół p. Kordika. Strój dla Pań wieczorowy, dla Panów balowy. Zaproszenia wydaje się codziennie na miejscu od godziny 18 do 20. 680

==□==

— W Teatrze Wielkim „Maman do wzięcia“ wzbudza rzetelną wesołość na sali stale wypełnionej rozbawioną publicznością, komizmem sytuacji, dowcipem dialogu, oraz świetnymi typami, z których wybijają się na plan pierwszy znakomita manana w niebezpiecznym wieku p. Rasińskiej, kresowa „żubrzyca“ p. Michnowskiej, postać „byczego chłopca“ rotmistrza ulanów p. Rasińskiego, warszawskiego „hochsztaplera“ w interpretacji p. Okornickiego i t. d. Znakomicie malowane tło obyczajowe z dużą dozą satyrycznego zacięcia wnosi walory komediowe do tej znakomitej krotkowi. Dziś we wtorek powtórzenie tej świetnej nowości rodzimej literatury, która święci sukcesy jednocześnie na wszystkich scenach Polski.

— Tylko trzy razy Malicka-Węgierko-Sawana wystąpią w dopiętej salownej komedii Lencu „Trio“, którą oprócz blaskiem swej młodości, urody i talentu, mianowicie w środę 29-go, czwartek 30-go i piątek 31 b. m. Wszyscy, którzy jeszcze ich nie widzieli, powinni skorzystać z okazji zobaczenia tej niepospolitej trójki w nieporównanym koncercie gry, jaka dała w „Trio“.

— Reduta Artystów Teatrów Lwowskich z konkursem na „Miss Leopold“ wzbudza sensację wśród pięknych pań. Każda z nich będzie pretendowała na tytuł najpiękniejszej lwowianki. Również na tytuł „100 proc. niezwykły“ znajdzie się mnóstwo kandydatów. Wiele głów i głosów pracuje nad pomysłem najoryginalniejszego kostiumu, który ma zdobyć piękną premię. Reduta Artystów, której gospodynie i gospodarze rekrutują się z zespołów wszystkich działów obu lwowskich teatrów, zapowiada się jako najweselsza i najbardziej udana zabawa obecnego karnawału. Zaproszenia wydaje się w Teatrze Wielkim na I p. drzwi nr. 39.

==□==

— Tanie dni w „Gongu“. Dziś i we środę ostatnie dni występów Haliny Rapackiej po cenach o połowę niższych. Jest to ostatnia sposobność uirzenia tej

HENRI DE MONTHERLANT. 90)

## Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Byki człowiek zatrzymali się jednocześnie, do tego stopnia dopasowani byli w tej walce, tym tańcu, tym uścisku. I każdy z nich czuł na sobie oddech drugiego. Akt posiadania, aczkolwiek nieprzypiętowany, został dokonany. Zwinąć mułkę, wycelować — to wszystko zrobione było tak szybko, że rzecz stała się ledwie uchwytana, gdyż Alban chciał, by wszystko było złączone, by władza nie osłabła. Na jedną sekundę mjrzał słoneczną drogę między ręką a kłębem polyskującym złoci stą krwią, szpadę jak promień, który wystrzelił ze słońca uderzył w ciało Miłtry. Wstrząs ten przewrócił ciało na lewy bok, odezwała się w przedramieniu, tak iż sądził, że je złamał. Runął na ziemię, podniósł się trzymając się za przedramię. Szpada trafiła na kość i drgała, ale tkwiła mocno.

— Niech nikt nie dotyka tego byka. Nikt!

Zwierzę odrzuciło szpadę. Niezmierzany Alban podjął ją widząc, że to

jest tylko chwilowe niepowodzenie, że następne pchnięcie będzie decydujące. Mógł wszystko co leżało w zakresie woli. Dość mu było chcieć, aby Esparraguera poddał się pod jego rozkazy, aby prezydent zawiesił walkę.

Spadł na zwierzę jak sokół, podniósł się potykając, z ręką na sercu, które go dławilo.

Stał przy byku i dyszał. Skończona była teraz walka z aniołem. Bez względu na to coby chciał i coby robił, nie nie przeszkodzi temu, że byk zostanie zabity. Z podwójnej rany, chciwie jak strumień płynęła krew płodząca i oczyszczająca Tylna część ciała byka zadrgała, zwierzę usiłowało wyprężyć się, wreszcie zwałił się na bok, czyniąc zadość swemu przeznaczeniu. Przez kilkanaście sekund jeszcze mru-gało oczami i widać było jego oddech. Poczem zwolna lapy wyciągały się, jak ciało, które nadyma się za pośrednictwem pompy, stawy trzeszczały przy tem ze zgrzytem liny okrętowej, okręconej wokół dźwigu. Doszło do punktu kulminacyjnego spazmu podobnie jak człowiek dochodzi do szczytu rozkoszy i, jak on w tym momencie steżało. Jego boska dusza odleciała, oplakując swe zabawy, jątówki i kochaną różninę. Oko brunatno-niebieskawe

znieuchomiło wpatrzone szeroko w noc.

Alban patrzył w światłobliwym prześwietleniu, twarz jego nosiła ślady nateżenia, jak w czasie walki, tylko spojrzenie zgąsto. Wiedział teraz, że kochał tego potwora, że całe jego życie, od chwili, gdy porzucił ukochaną, było nim wypełnione, że wszystkie zmystowe niepokoje są jednym niepokojem że jego strach i nienawiść były tylko pewną formą miłości. To czego oczekiwał, jako czegoś najwspanialszego, zostało wreszcie wysłuchane i siła jego opadała jak opada wiatr.

Ze stopni schodził lud, skakał na tor, aby być bliżej śmierci i nakarmić się jej widokiem. Całe zbiegowisko drobnych, ciepłych stworzeń opasało Albana, dotykając jego ubrania, biorąc go za rękę, otaczając ramionami jego szyję chcąc wziąć udział i w tem co zwyciężyło a co było życiem. Schylił się, wyciągnął szpadę, czerwona od krwi i wznosił ją ku słońcu. Wtedy Jesus chwycił nóż puntillera, odciął części rodne byka i pokazał je ludowi wznosząc je również ku słońcu. Struga krwi spływała one ku jego przedramieniu.

Teraz gdy Zły Anioł umarł, wszyscy nad nim tryumfowali. Jakiś arene-

ro usiadł bezczelnie na jego zadzie. Jakiś urwisz wyciągnął mu z pyska włos, ale zrobił to raczej miłutko. Inny pchnął go nogą. Ach co to to nie! Alban bierze go za ramię i potrząsa nim: „Jak ci nie wstyd! To był dobry byk, lepszy niż ty! „Palnąć go nogą!“

Popychany, ściskany obnoszony, wrócił do koszar. Plecy jego pochyliły się nogi zaledwie podtrzymywały i były miękkie jak nogi człowieka, który ma zachorować na grype. Całe jego życie zatracowało się — czuł się do cna wyczerpany i ta potrzeba, by natychmiast upaść, wyciągnąć się, zamknąć oczy nie wiedząc gdzie się znajduje! To pragnienie wody, smagającej swym zimnem! Przez sekundę, w koszarach obracał się na wszystkie strony, pozwalając, by mu przedstawiano ludzi zapraszano na śniadanie. „Co za nieszczęście, że książę wyjechał przed końcem“ powiedział jakiś człowiek z miną szczerze zmartwioną. To słowo „ksiaże“ zelektryzowało go. „Gwizdź na Księcia!“ rzucił. Ach jak wynknąć się? pozostać sam? To niezbyt szlachetnie, ale trzeba powiedzieć jak się to stało i wyslizgnął się i poszedł na górę do klozetów.

(C. d. n.)

uchwał drugich. Na posiedzeniu tajnym rozdział stypendiów.

**Księgi amerykańskie od 8 do 24 kont. gotowe na składzie poleca „SARMACJA”**  
firma  
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 48k

— **Aresztowanie nożowca.** Policja aresztowała Mikołaja Mysaka, zam. przy ul. św. Jacka l. 4, za przebiecie nożem Zofii Polturak na ul. Szajnoch. — Wyniesioną opatrzył lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego.

— **Przytrzymanie „szczura” kolejowego.** Aresztowany został Antoni Kolodziej, murarz, przytrzymany na kra dzieży cukru z wagonu, stojącego przed magazynem „Chodorów” na dworcu towarowym.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Z mieszkania Febusa Schatzkora przy ulicy Łyczakowskiej skradł wczoraj jakiś złodziej futro, podobne nutriami.

— **Akademia ku czci śp. dyr. Mieczysława Sołtysa** — urządzona staraniem Związku Muzyków Pedagogów, zgromadziła w małej sali Konserwatorium liczny zastęp doborowej publiczności. Uroczystość miała charakter serdeczny i podniosły. Pani Kelles-Krausowa w pięknym przemówieniu przedstawiła artystyczną działalność śp. Zmarłego. Pani prof. Helena Ottawa odegrała Intermezzo z opery „Opowieść kresowa” i miniaturkę fortepianową „La brise”, chór żeński uczenie Konserwatorium pod batutą pny prof. Pelagji Sternalówny odśpiewał fragment z oratorium „Śluby Jana Kazimierza”.

□ **STANISŁAWÓW.** Gwiazdka dla polskich dzieci szkół wiejskich. Dnia 12 stycznia b. r. Zarząd tut. Koła T. S. L. oraz Komitet „Chleb głodnym dzieciom” urządzili Gwiazdkę dla polskich dzieci szkół wiejskich w najbliższej okolicy Stanisławowa. Zjechały więc do szkoły im. Król. Jadwigi ze swymi nauczycielkami, nauczycielkami i rodzicami dzieci z Drohomiczan, Krechowca, Mykietyniec, Pasiecznej, Uhrynowa Szlacheckiego i Wołczyńca. W obecności całego Zarządu Koła T. S. L., prezesa Zarządu okręgowego T. S. L. p. Chamca, p. Zofii Migockiej, miejscowego duchowieństwa z ks. administratorem Peclakiem na czele, p. starosty Winiarskiego, p. inspektora Furmankiewicza i wielu innych członków i sympatyków T. S. L., ks. Barg odprawił w kaplicy szkolnej Mszę św., w czasie której szereg kolend odegrała orkiestra tut. Państw. Semin. Naucz. męsk. pod osobistym kierownictwem prof. Dąbrowskiego. Po Mszy św. dziatwa szkoły żeńskiej im. Król. Jadwigi przedstawiła w pięknym obrazie Narodzenie Dzieciątka Jezus. Następnie dziatwa w liczbie 200 przeszła do sali, w której wśród zastawionych stołów stało drzewko, przystrójone wspaniale przez dziatwę ćwiczeniówką tut. Państw. Semin. Naucz. męsk. Do zebranych przemówił serdecznie ks. administrator Peclak, prezes T. S. L. p. Weiss i sekretarz Koła p. Łuczyński, wreszcie oświetlono drzewko i z piersi polskich dzieci zabrzmiała kolenda „W dzień Bożego Narodzenia”. Po pokrzepieniu ducha przystąpiły panie z T. S. L. i Komitetu „Chleb głodnym dzieciom” do pokrzepienia dziatwy skromnym śniadaniem. W międzyczasie ks. Barg i p. Zofia Migocka rozdali dzieciom ciepłe płaszcze i trzewiki, zaś panie dr. Kopaczyńska, radczyni Lewicka, Zofia Wenzłówna, Krzeczowska, prof. Zofia Hargeshelmer, Kostelka, Płażyńska, rozdawały dobrze napełnione torbki ze słodyczami.

Na tem miejscu podkreślić należy zasługi niestrudzonych aranzeżów całej uroczystości pp. Sal. Kosteckiej, ks. Barga, prof. Łuczyńskiego, dzięki którym choinka urządzona w naszym mieście przez T. S. L. po raz pierwszy wypadła nadzwyczajnie.

+ **Kozacy w Afryce.** Kozacy rosyjscy nie zdobyli wprawdzie Europy swymi lancami, ale za to swym śpiewem podbili sobie serca wszystkich prawdziwych miłośników muzyki. — Niema dziś w Europie większego miasta, gdzie nie znalazłby jeszcze wspomniałych chórów kozackich. Szczególnymi sympatjami ze strony publiczności europejskiej cieszy się zwłaszcza chór kozacki im. atamana Piatowa, który z wielkim powodzeniem występował we wszystkich kulturalnych państwach Europy. Obecnie chór ten znajduje się w Hiszpanii, skąd zamierza udać się na gościnne występy do Afryki północnej. Koncerty śpiewaków kozackich odbędą się w Maroku, w Tunisie, Algierze i Kairze.

## W szponach morfiny i kokainy.

ZAROBNIK CAŁY ZAROBEK OBRA CAŁ NA MORFINE.

Brygada sanitarno - obyczajowa tułejszego Wydziału śledczego podjęła w ostatnim czasie energiczną akcję, celem zwalczania nalogu morfiny i kokainy, rozszerzającego się coraz bardziej wśród pewnych sfer społeczeństwa lwowskiego.

W dniu wczorajszym funkcjonariusze wymienionej brygady dokonali aresztowania niejakiego Ignacego Radwancera, zamieszkałego przy ul. Zamarstynowskiej, l. 14, w chwili gdy w bramie kamienicy pod l. 18 przy tej ulicy wstrzykiwał morfinę Marij Hladoń. Podjęte w tej sprawie dochodzenia policyjne wykazały, że Radwancer wspólnie ze swym szwagrem Ozią szem Nadlem z. Brandesem uprawiali na szeroka skalę handel morfiną i kokainą, przyczem grasowali po bramach kamienic w trzeciej dzielnicy, pobierając od liźnej klienteli po 1 zł. 25 gr. — 1 zł. 50 gr. za pojedynczy zastrzyk. Marija Hladoń w ciągu dnia 4—5 razy padała ofiarą tego nalogu.

Jedną z dalszych ofiar Radwancera był zarobnik Antoni Bryń, który płacił mu codziennie po 10 zł. za zastrzyki i prawie cały swój zarobek obracał na zastrzyki morfiny, wysprzedając garderobę i bieliznę, byle tylko rozporządzać gotówką, która odpływała do

kieszoni Radwancera. Przeprowadzona u Radwancera rewizja osobista wykryła wstrzykawkę i fiaskę morfiny.

**Kupowali morfinę na fałszywe recepty**

W aptece Stenzla na pl. Mariackim przytrzymano w dniu wczorajszym dwóch osobników, Michała Dragana i Kazimierza Chmielewicza, którzy w tej aptece usiłowali podjąć morfinę na fałszywe recepty. Przy każdym z nich podczas rewizji osobistej znaleziono po jednej fałszywej receptce.

**Handel kokainą i morfiną kwitają!**

W dniu wczorajszym o godz. 11-tej przed południem przytrzymano na ul. Jagiellońskiej niejakiego Hermana Ettingera, fryzjera, w chwili gdy oczekiwał na nieznanego odbiorcę morfiny i kokainy. Przy Ettingerze znaleziono podczas rewizji 46 fiaszeczek tych narkotyków. Ettinger zeznał, że fiaszeczki te nabył od nieznanego sobie bliżej osobnika, nie umiał czy też wzbraniał się podać nazwisko odbiorcy. Za fiaszeczkę pobierał po kilkanaście zł. Handlem tym według zeznań Ettingera ma trudnić się duży zastęp pośredników.

## Nowe aresztowania kolejowych „łapówkarzy”.

DALSZA SERJA ZNALAZŁA SIĘ POD KLUCZEM.

Wydział śledczy dokonał ubiegłej soboty aresztowania Władysława Winnickiego, st. asesora kolejowego w VII st. st., od 1 grudnia ub. r. pozostającego na emeryturze, zamieszkałego przy ul. św. Teresy l. 12, oraz maszynistów kolejowych, Filipa Gafkę, zam. w Lewandówce i Jana Pona, zam. przy ul. Bilińskich l. 16.

Winnicki, pełniąc w r. 1928 funkcje kierownika biura personalnego w warsztatach głównych, przyjął do służby w warsztatach sześciu rzemieślników, ślusarzy i kowali wbrew instrukcji dyrekcji kolejowej, zastrzegającej nadawanie tych posad od własnej zgody i dla tych kandydatów, którzy opuszczają szeregi wojskowe. Pośredniczyli w tej sprawie obaj wymienieni powyżej maszyniści, którzy od jednej osoby otrzymywali po 50 dolarów prowizji, podczas gdy Winnicki pobierał od takiego kandydata po 200—250 dolarów.

Winnicki, przyjmując owych rzemieślników do służby kolejowej, jed-

nemu z nich nadał posadę etatową, co wywołało oburzenie wśród pracowników, oczekujących od dłuższego czasu na stabilizację. Wniesione przez nich zażalenie do dyrekcji wywołało z jej strony dochodzenia, zastanowione jednak wobec katagorycznych oświadczeń owych nowoprzyjętych rzemieślników, iż nie uiszcili żadnych pieniędzy Winnickiemu, który nakłonił ich do złożenia podobnych zeznań. — Winnicki podał się wówczas o urlop, a niebawem przeszedł na emeryturę. Winnicki zwrócił jednemu z rzemieślników, którym dał posadę, wręczoną sobie kwotę 200 dolarów, inni nie otrzymali zwrotu uiszczonych Winnickiemu pieniędzy.

Przy sposobności dochodzeń w podobnych aferach wypłynęła obecnie w Wydziale śledczym sprawa powyższa. Wszyscy trzej, Winnicki, Gafka i Pona odstawieni zostali do dyspozycji sądziemu śledczemu.

Z SALI SĄDOWEJ.

## Potworny mord.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Piotr Swachow 54-letni rolnik z Czyżykowa, oskarżony o morderstwo, popełnione na osobie Katarzyny Łuczyńskiej. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W dniu 20 czerwca z. r. nad ranem znaleziono na drodze koło Czyżykowa strasznie zmasakrowane zwłoki 45-letniej wdowy Katarzyny Łuczyńskiej. Denatka otrzymała trzy ciężkie rany na głowie, oprócz tego trzydzieści kilka ran tłuczonych na całym ciele.

Podejrzanie mordu padło na Piotra Iwachowa, sąsiada denatki, który obok rolnictwa trudnił się handlem drzewa i gruntów. Łuczyńska, wdowa po dwóch mężach, bogata gospodyni — miała dużo starających się, oskarżony zaś miał zamiar kupić od niej grunt, na co Łuczyńska rzekomo zgadzała się. Zresztą Iwachowa z Łuczyńską łączyły jakieś interesy, nikt ich jednak bliżej wyjaśnić nie potrafił. Wiedzano tylko, że oskarżony jeździł z Łuczyńską często do Lwowa, gdzie puszczał

znaczne sumy na libacje a on sam opowiadał, że pobrała od niego 50 dol. na poczet sprzedaży gruntu.

W dniu 19 czerwca zaproponowała mu, aby z nią pojechał do Lwowa, gdzie mają przyjechać jacyś jej krewni z pod Przemysła, od których ma zamiar kupić grunt i tam się przenieść. Krewni nie przyjechali, to też Iwachow wraz z Łuczyńską po zwykłej libacji pojechali autobusem do Winnik a stamtąd poszli pieszo do Czyżykowa. Po drodze Iwachow zapytał denatkę, co będzie ze sprzedażą gruntu, na co miała otrzymać odpowiedź, że ona nie myśli o sprzedaży. Doszło wobec tego między nimi do kłótni, w czasie której Iwachow ugodził Łuczyńską dragiem po głowie. Po tem pierwszym uderzeniu ugodził ją trzy razy ostrzem siekiery, potem młotkiem i bił tak długo, aż wyzionęła ducha. Nad ranem znaleziono zwłoki Łuczyńskiej tak zmasakrowane, że trudno je było agnoskować.

Iwachow aresztowany przyznał się do winy, później zaś zwałił winę na

Stefana Pelechatego, którego nawet aresztowano. Później jednak pokazało się, że on był mordercą.

Zachodzi również podejrzenie, że morderca obrabował swą ofiarę ze znacznej gotówki — nie udało się jednak sprawy tej wyświecić.

Rozprawę prowadzi wicepr. Antoniewicz, oskarża prok. dr. Lipsz, broni dr. Weńska.

Oskarżony tłumaczy się, że zabił Łuczyńską w bóje. Wyrok zapadnie dziś.

## Kronika kulturalna.

MUZYKA.

**Kościół a muzyka gregoriańska.** W Bayon we Francji odbył się kongres muzyki religijnej; w programie były również utwory współczesne, objęte prawem autorskim. Kiedy kongres się skończył, ze związku kompozytorów muzycznych przysłano agenta, który komitetowi przedstawił rachunek, za 10 wykonanych utworów, 800 franków. Nie było innej rady, jak żądać sumę zapłacić. Była to dobra nauka na przyszłość. Jeden z Benedyktynów pisze z tego powodu w „Bulletin paroissial liturgique”:

„Jest to nie tylko nauka aby mieć się na baczności wobec związku kompozytorów, ale przede wszystkim, żeby cenić tę prawdziwą muzykę dawną, która dzięki swemu przeznaczeniu powszechnemu nie podpada pod naczyje zastrzeżenia. Ta prawdziwa muzyka, to śpiew gregoriański. Kościół nie ma żadnej potrzeby uciekania się do śpiewu wielogłosowego bez względu na to, czy śpiewy te są opodatkowane, czy nie. Śpiew wielogłosowy niech wykonywuje sobie części zmiennie, nie należące do ogółu, lub też wtedy, kiedy nabożeństwo odbywa się przy pustych mawach, gdzie nieoboczny tłum wiernych zastępuje mnich, lub więcej liczny chór śpiewaków”.

**Odnaleziono manuskrypty Offenbacha.** W pewnej miejscowości położonej obok Lipska, znaleziono temi dniami manuskrypt i partyturę zaginionej od lat 50-ciu opery Offenbacha p. t.: „Mariella”.

Również w Paryżu odnaleziono niedawno nieznaną dotychczas operę tego kompozytora p. t.: „Robinson Crusoe”, którą w najbliższej przyszłości wystawi opera lipska.

**Dyrektor Kursalu w Ostendzie** organizuje konkurs kompozytorski na dwa utwory orkiestrowe. Jedem ma być w rodzaju rapsodji Liszta, drugi zbliżony w charakterze do „Intermezza” z Rycerskości Włocławskiej.

Wszyscy kompozytorowie europejscy mogą brać udział w konkursie. Pierwsze nagrody wynoszą po 20.000 fr. belg., drugie po 10.000 fr.

TEATR.

„Bravo” o Polskiej Szopce. Ostatni numer bardzo popularnego niż nowego tygodnika teatralnego Paryża zamieszcza artykuł o Szopce, z którą chodzą po wsiach i miasteczkach Polski w okresie świąt Bożego Narodzenia. Autor artykułiku zaznacza, że Szopka nasza jest dalszym ciągiem misteryj średniowiecznych.

**Pech „Dziewczęcia ze złotego zachodu”.** Podczas przedstawienia na scenie nowojorskiej „Metropolitan Opera” opery Fucciniego „Dziewczęcia ze złotego zachodu”, znana wiedeńska śpiewaczka operowa, Marija Jeritza, odtwarzająca w tej operze rolę tytułową, uległa zranienia przez śpiewającego z nią śpiewaka, który w zapale artystycznym pełną ją, jak wypadło z roli, ale zbyt gwałtownie, teatralnym nożem drewnianym.

Pomimo krwawiającej rany i bólu, śpiewaczka śpiewała rolę swą do końca.

W operze tej, zdaje się, przesładować Jeritza nieszczęście, podczas bowiem jednego z poprzednich przedstawień „Dziewczęcia ze złotego zachodu” śpiewaczka była rannona w rekę wystrzałem ze strzelby teatralnej.

## Kradzież modeli krawieckich.

Przed kilku dniami zebrali się w Paryżu właściciele największych magazynów, ażeby omówić sprawę, jak się bronić przeciwko kradzieżom.

Królowie mody postanowili założyć własną centralę detektywów. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że najpiękniejsze kreacje mody paryskiej pojawiają się, po ich utworzeniu, w magazynach skromniejszych wykonawców z tańszych materiałów tak samo wspaniale jak i w największych magazynach.

„Kradzież” modeli odbywa się w sposób bardzo prosty.

Gdy wielki magazyn robi pokaz modeli dla bogatej klienteli, na pokazie takim zawsze znajduje się jakaś dama, czy też jakiś pan, którzy bynajmniej nie przyszli robić zakupów, lecz bacznie przyglądają się wszystkim modelom i notują w pamięci ich szczegóły, by je potem z pamięci wernie odtworzyć zapomocą ołówka. Taki specjalistów i specjalistek jest w Paryżu bardzo wiele.

Rysunki nowych modeli trzyma się zazwyczaj w kasach pancernych razem z pieniędzmi. Kasy te zamykane są na specjalne zamki, które mają tajne szyfry do otwierania.

Personel, pracujący w wielkim magazynie poddawany bywa dwa razy dziennie — przy wejściu do magazynu i opuszczeniu go — skrupulatnej rewizji, przyczem pracownicy rozbierają się do naga.

Jest więc niemożliwością, by ktokolwiek mógł wynieść z magazynu nowy rysunek modelu.

A jednak, pomimo tych wszystkich ostrożności, modele paryskie pojawiają się w sprzedaży w Londynie pierwsi, niż w Paryżu. Poczęto badać dyskretnie te tajemnice i skonstatowano, że w kilku w wielkich magazynach pracujące panie wykazywały wielki gust do lalek, pajaców i t. d. Przychodziły i wychodziły z temi „amuletami”. Jeden z detektywów wpadł na pomysł zbadania bliższego tych lalek. I oto, gdy zdjęto z lalki japońskiej piękne kimono, miała ona na sobie wspaniałą model sukni wieczorowej — najnowszą kreację mody owego magazynu. Kreacja ta miała się ukazać w magazynie dopiero za trzy dni na pokazie. Wszystkie lalki, jak się okazało, miały pod zwykłymi ubiorami, pomysły firmy, wykonane w miniaturowych rozmiarach przez zdolne modystki.

Rzecz naturalna, że noszenie lalek zostało natychmiast zakazane.

A jednak, nie minęło dwa tygodnie, gdy w Londynie znów ukazały się modele najświeższe, jeszcze niepokazywane w Paryżu. Tym razem w grę wchodził szofer wielkiej firmy.

W chwilach wolnych od jazdy, szofer przynosił modele z pracowni do schowka. Te krótkie chwile wystarczały, by modele skopiować. Jakis młodzieniec siedział w aucie w podwórzcu, a szofer podawał mu modele do wewnątrz. Zdolny rysownik w kilku pocągnięciach ołówka chwytal zarisy nowej kreacji i oddawał szoferowi.

W ten sposób Londyn znów mógł wyprzedzać Paryż.

Obecnie kilku detektywów pilnuje stale modeli. Pracują oni po magazynach jako sabieki. Nawet najmilszej koleżance nie zdradzają swego incognito. Bada jednak temu, kto by próbował wykraść pomysły firmy, za który wielkie sumy bierze rysownik twórca.

## CZY PAMIĘTACIE „NASZE OCZKO”?

### W kraju dębów korkowych.

Rabat (Marokko), w styczniu.

W autokarze tiok. Ciekawie obserwuję nienawiść, z jaką muzułmanie odwołują się od żydów. Nienawiść religijna? Nie, to coś głębszego, walka nie ideowa, lecz ściśle ekonomiczna. Francuzi wołają obrotniejszych żydów i ułatwiają im zdobycie pozycji społecznych, zostawiając tem samem muzułmanów nieco w tyle.

„Dodatek nadzwyczajny!” — rozmyślanie moje nagle przerywa na postoju w jakiejś miejscinie chłopak z gazetami. Czemuż je tak rozchwyta? Coś się musiało stać. Nie, to prosto wyniki rajdu samochodowego po świetnych, asfaltowanych drogach Marokka. Prędkość: 148 klm. na godzinę, maksymalna — 202! Prawdziwy rekord światowy. Tak, ale ich drogi?

Tymczasem wjeżdżamy już do lasu dębów korkowego, który się na przestrzeni czterdziestu kilometrów ciągnie aż do samego oceanu. W wątlwym cieniu drzew galopuje francuski oficer na arabskim koniu. Ah, co za kof! Przewdziwa radość dla oczu: biały, lśniący, głowę trzyma dumnie, rasowy, a jak miesiąc zda się, żeby szklanki wody nie roział.

Dojeżdżamy do Rabatu. To nowe miasto powstało w ciągu ostatnich piętnastu lat (a więc głównie podczas wojny). Mając tu podostatkiem ziemi, mogli sobie Francuzi pozwolić na rozmach, mogli nawet stworzyć coś w rodzaju miasta-ogrodu. Rozplanowane w dług najnowszymi wymaganiami urbanistyki ma ono w sobie jakąś harmonię, jakąś czystość linii i rzec można nawet przejrzystość układu. Domy przeważnie małe, zawsze białe, tona w powietrzu i w słońcu, które załewa liczne ich tarasy, płaskie dachy i napływa przez okna olbrzymie. Dookoła każdego domku jakiegoś zielenia się drzewa i barwią róże. Złoty sen Ruskina ziszcza się powoli.

Do starego Rabatu, który jest także biały, wchodzi przez ciężkie wrota sześciu wież, równie potężnych, jak szafce Fezu, lecz pozbawionych ich uroku wiekowej starości, bo stale wzmacniane są przed podwójną groźbą: morza i sąsiedniego, wrogiego Sale. Ciągłe te walki i życie pedzone w nerwowym ich oczekiwaniu, dziwnie odmieniły charakter starego Rabatu od charakteru fanatycznego Fezu, stolicy religijnej, nauki i sztuki. Rzecz można, że w porównaniu z Fezem stary Rabat zupełnie jest zmodernizowany, choć protektorat francuski przyjeździł oba miasta równocześnie, gdyż w 1912 roku rozciągnięto go na całe Marokko. Jakże odmienne są tu np. „Suki” większe, nie kryte, czystsze, czyste prawie. A jednak o wiele tamte w Fezie wydały mi się ciekawsze. Za to Rabat ma muzeum, bez porównania ładniejsze, gdyż mieści się ono w starej Kasba (forteca) i „Medresa” z 12. wieku, czyli z czasów, gdy na cały Rabat składała się tylko ta właśnie forteca. Zeroza przejeżdża tu widok kajdan, na których prowadzono ludzi na szczytach przed niespełna 16-tu laty. A z tem okropnem piętnem przeszłości, dziwnie kontrastują łagodne, pełne brzytni ogrody, złożone z małych kwadracików, płasko zasianych kwiatami lub posypanych żółtym piaskiem.

Na szafkach wapienia poważne bociany, ci jedyni choć tak liczni starej Kasby strażnicy. Stoją spokojnie i beztrudnie, lubiane wszędzie za to, że przynoszą wiosnę, a tu oczekone prosto za to, że nie unoszą jej nigdy.

W ciszę posułtańskiego ogrodu wpaada nagle jakiś dziwnie europejski ryk, to elektrołuks puszczone w ruch, by oczyścić muzealne dywany. Przez drewnianą koronkę wschodniej szyby widać biały burus Araba, obok maszyny

wysysającej kurz. Na tle wschodnich tkanin i ubranych kajdanami niewolników ścian wygląda to zupełnie jak jakaś dziwna, barwna, egzotyczna reklama.

A nazajutrz wypada akurat jedno z trzech świąt tygodnia, bo tu co tydzień są trzy święta: piątek dla muzułmanów, sobota dla żydów i niedziela dla chrześcijan. Tedy wypada akurat piątek, święty dzień, w którym sułtan udaje się do meczetu. Przed białym pałacem sułtańskim zamiast placu, ogromna zieleni się polana. Czerwone mundury sułtańskiej przybocznej straży barwią się na niej jak maki. Niczem serca kwiatów białą się turbany, lśnią się złote guziki. Szerokie, śmiesznie szerokie, granatowe spodnie tworzą oprawę barwnej tej całości. Straże zamary; peszo i na koniach trwają bez ruchu, kołyszą się tylko kolezki nęgi, duże, jak bransolety, a często jeszcze większe. Nagle uderza w niebo jakiś radosny hymn, a potem przechodzi w niefrasobliwy marsz o tonach dziecinnych i prostych. To czerwono ubrani trabacze grają na lśniących swych instrumentach. Za nimi jedzie powoli dwóch dostojników w białej, a dalej jeszcze posuwa się karoca sułtana, małe, jasno-zielone cacko w czerwono-białe arabeski. Dookoła karocy kroczy biała świta. Miarowo, rytmicznie, dostojnie sunie pochód do najbarwniejszego z dywanów podobny. Lecz oto otwarły się ciężkie wrota — Sidi Mohamed wjechał do meczetu. Wówczas na czterech rogach białego minaretu ukazują się czterech muezynów i rozbrzmiewa cicha, monotonna, a tak przejmująca nuta ich modłów. Zafalowały czerwone mundury, to białe i gnade konie tańczą niespokojnie pod siodłami koloru tęczy. Siodła dywanu lekkie, je dwabne, lila, różowe, pomarańczowe, zielone, i wszystkich purpurowych odcieni. Otwierają się wrota meczetu, w takt muzyki idzie kof sułtański. Zamiast dachu karocy niosą teraz nad głowę Sidi Mohameda olbrzymi, zielony parasol, podbity purpurą. Dookoła sułtana formują się białe i czerwone szyki, i tak brszak do pałacu dochodzi.

Za murami miasta wznosi się niedokończona wieża Hassana; równa i prosta dominuje nad lasem kolumn, ułożonych z potężnych, młyńskich kamieni. Ma już czterdzieści cztery metry, a dopiero zbudowano jej połowę. I tak od osmiu przeszło już wieków, wieża Hassana mówi o potędze wielkiego El Mansura, który kazał ją wznieść. Odchodząc stąd, ostatni potomek Almohadów zostawił niedokończoną, a przecież wieczną, jak niedokończoną, a wieczne było wielkie jego dzieło organizacji społecznej. Powołał, lecz bez znaczenia, idę na szczyt wieży; nie schodzi tam prowadzą, ale łagodna, kręta droga, którą w środku wieży usypano, by mogli sułtani wjeżdżać konno na jej szczyt. Otóż i jestem; przedemną bezmiar oceanu; w falach pławią się dwa miasta bliźniaczo podobne, to biały Rabat naprzeciw białej Sale.

Opodaj wieży Hassana leży Schella, ruiny fenickiego miasta. Stare wrota szafców, w cudne stalaktyty zdobne, kryją już tylko zielona ciszę oliwek, kaktusów i fig, wśród których jaśnieje mały minaret i białe się mniejsza jeszcze Kubba. U stóp świętego grobowca, święte źródło szemrze srebrzyście. Cicho, jak korowód mniszek, idą Arabki w swych białych zastonach. Na ruinach bociany stoją nieruchomo.

Marja Mijklewiczowa.

## Jak się odbyły wybory miss Hungarii?

W roku bieżącym Węgry zabrały się energicznie do wyborów miss Hungarii. Tym razem wpływy poboczne, na szczęście, zostały zupełnie usunięte. Pan Moryc Waleffe z paryskiego „Le Journalu” nie miał na wybory najmniejszego wpływu, gdyż komisja składała się prawie wyłącznie z rodowitych Węgrów.

Do wyborów stanęło ponad 400 pannie węgierskich ze wszystkich komitatów Węgier.

Do jury, które miało wybrać najpiękniejszą, weszły m. in. takie historyczne nazwiska, jak hrabina Aleksandra Teleki, Władysław Beöthy, Koloman Porszelt, Eugenjusz Helta, Stefan Zador, Koloman Csato, Melchior Lengyel i wiele osób ze sfer malarzkich, rzeźbiarskich i t. d., nie licząc przedstawicieli prasy.

Chcąc być uprzejmym, zaproszono i miss Europe wraz z jej mężem p. Brunnerem. Zresztą, musiała ona być obecna, gdyż miała zwrócić uwagę pierwszeństwa, wybrance z tego roku.

W sali przyjeź Towarzystwa Pester Lloyd zebrali się tłumy gości i komisja wyborcza. Po wleu wyborach, w których kolejno odpadały różne piękności, nadradca ministerstwa sztuki, p. Władysław Beöthy ogłosił, że na miss Hungarii została wybrana 17-letnia Marja Pabsz, zamieszkała w Budzie.

Jako damy jej dworu wybrane zostały panna Györgyi Gerö (Budapeszt) i Magda Rado (Pecs).

Wybory nie odbyły się bez tragicznych momentów.

Pewna prześliczna brunetka dwa razy wychodziła zwycięsko z wyborów coraz ściszejszych. Gdy po raz trzeci została odsunięta, wybuchnęła spazmatycznym płaczem, a następnie zemdlą, nb. bardzo efektownie i z wielkim wdziękiem.

Kilkunastu panów ocuciło ją momentalnie i zapewniało pod słowem uczciwości, że jest najpiękniejszą kobietą świata.

Splakana brunetka odjechała jednak czempredzej, odwieziona do domu przez skwapliwych pocieszycieli.

Marja Pabsz jest półsierotą. Ojciec jej był wysokim urzędnikiem w urzędzie marynarki w Pola. Zmarł przed dwoma laty.

Nowa miss Hungaria mieszka wraz z matką i siostrą w Budzie przy ul. Hatar. Skończyła szkołę handlową i wyższą szkołę handlową w Belgii. Mówi biegle po francusku. Nazywają ją w domu baby. Charakter ma bardzo łagodny i lubi ogromnie zwierzęta.

Jak się wyrażają artystyczne sfery Węgier, tegoroczna Miss Hungaria jest o całe niebo piękniejsza od przeszłorocznej. Nieprzeciętnie piękne są i jej obie damy dworu, zwłaszcza Magda Rado.

### # Spółdzielnie wojskowe w Polsce.

Ogółem mamy w Polsce 298 spółdzielni wojskowych, z czego przypada na spółdzielnie: spożywców 281, kredytowe 2 i budowlane 15.

Wielka liczba spółdzielni spożywców tłumaczy się tem, że władze wojskowe usunęły z armji polskiej prywatne tzw. kantyny, tak rozpowszechnione w armjach zaborczych.

Obrót handlowy spółdzielni spożywców wynosił za ostatni rok sprawozdawczy około 40 milj. zł.

Dawniej spółdzielnie wojskowe prowadzone były przez zawodowych wojskowych bezpłatnie, obecnie jednak, na skutek rozkazu MS. Wojsk z roku 1928, spółdzielniemi kierują płatni codzienni pracownicy.

Wojskowa spółdzielczość mieszkaniowa obejmuje wyłącznie oficerów i koncentruje się przeważnie w stolicy. W latach 1921-1927 wojskowe spółdzielnie budowlane wybudowały kilkaset domów, obejmujących kilka tysięcy izb mieszkalnych.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ.

7 NOWO „NASZE OCZKO”  
3 LUTY SOBOTA I 9 LUTY?

# Poradnik fotograficzny.

## Ocena obrazków.

Wystawa fotografii polskiej, która 2-go lutego otwarta będzie w salo-  
nach Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych  
przy ul. Rutowskiego we Lwowie, bu-  
dzi oczywiście wielkie zajęcie we  
wszystkich kołach fotograficznych.  
Lwowianie będą mogli oglądać ją na  
własne oczy bez trudności; zamieszco-  
wi wybiorą się w tym celu do Lwowa,  
a z dalszych stron Polski przybędą  
sprawozdawcy czasopism artystycz-  
nych i fotograficznych, pozatem nie-  
którzy autorowie obrazów wystawio-  
nych.

Amatorowie i zawodowcy, którzy —  
słusznie lub niesłusznie — jeszcze nie  
uważają swych obrazów za odpowied-  
nie do posyłania na wystawę, będą o-  
glądali ją przedewszystkiem dlatego,  
aby zobaczyć, co i jak inni robią, a  
powtórnie dlatego, aby zdać sobie spr-  
awę, jakim warunkom odpowiadać mu-  
szą obrazki, aby mogły brać udział we  
wystawach.

Obejrzawszy wystawę, dojdą do  
wniosku, że błędem było ich mniema-  
nie — dotychczas bardzo po-  
wszechne, mniemanie, że wartość  
obrazków zależy może od techniki  
pozytywowej, którą go wykonano.  
Na wartość artystyczną obrazka i na  
ocenę tej wartości, nie wpływa bynaj-  
mniej to, jaką techniką on jest wykona-  
ny. Grottger rysował ołówkiem na pa-  
pierze, ale przez to dzieła jego nie są  
mniej wartościowe od dzieł Matejki  
lub Malczewskiego, malowanych far-  
bami na płótnie.

Zupełnie tak samo ma się rzecz z  
obrazami fotograficznymi. Najpo-  
wszechniejszą na wystawie techniką  
będzie bezwątpienia zwyczajny  
„brom“, a zatem powiększenie fotogra-  
ficzne na papierze bromo-srebrnym.  
Na niektórych obrazach ten brom bę-  
dzie miał barwę nie czarna, lecz se-  
piową lub inną, uzyskana środkami  
chemicznymi, ale mimo to pozostanie  
„bromem“, techniką prostą i każdemu  
łatwo dostępną.

W znikomej mniejszości obok tych  
bromów znajdują się obrazy, wykonane  
technikami trudniejszymi, jak bromolej,  
przetłok, czy guma. Techniki te dają  
fotografowi dużą swobodę w wydo-  
bywaniu tego, co było na negatywie,  
lub nawet tego, czego nie było na ne-  
gatywie, ale też są bronią obosieczną,  
bo zamiast podnieść wartość obrazka,  
mogą ją łatwo popsuć, gdy stosowane  
są bez dokładnej znajomości celu.

Takich obrazków, których wartość  
popsuła technika źle stosowana, nie  
będzie oczywiście na wystawie, gdyż  
te odrzuciła komisja kwalifikująca; bę-  
dą natomiast obrazki o technikach tra-  
dycyjnie stosowanych, ale obok nich skrom-  
ne bromy nie na wartości nie straca.

Zadanie każdej komisji kwalifikują-  
cej bywa zawsze nietylko trudne, ale i  
bardzo niewdzięczne. Członkowie jej  
muszą z góry być przygotowani na  
to, że wszyscy niemal autorowie, któ-  
rzy wystali obrazki na wystawę, osąd-  
zą wynik kwalifikacji jako stroni-  
czy, a conajmniej niepotrzebnie suro-  
wy.

— Coby to szkodziło, gdyby i ten  
obrazek także wisiał na wystawie;  
wszak on nie jest taki zły — tak pomy-  
śli sobie napewno każdy autor obra-  
zka odrzuconego. Zapewne, obrazkowi  
nieby to nie zaszkodziło, gdyby go  
powieszono obok innych; ale zaszkod-  
ziłoby autorowi i widzom.

Autorowi zaszkodziłoby przez to, że  
utwierdziłoby go w mniemaniu, jako-  
by jego obrazy były równie dobre jak  
innych, że zatem zamiast podnieść go  
do dalszych wysiłków w doskonaleniu  
się i wyrabiać jego autokrytycyzm,  
wzbiliłoby go w dumę, co nigdy ani  
autorowi, ani jego dziełom na pożytek  
nie wychodzi. Widzom zaś — a do  
nich zaliczają się i inni wystawcy —  
zaszkodziłoby przez to, że zmaciłoby  
ich sąd o wartościach artystycznych  
obrazów, a wreszcie doprowadziłoby  
ich do wniosku, że we fotografii obo-

wiązują jakieś inne niż we wszystkich  
sztukach plastycznych sprawdziany  
do oceniania ich wartości artystycz-  
nej, sprawdziany tajemnicze, nikomu  
poza komisją kwalifikującą niezna-  
ne.

A tymczasem tak nie jest i być nie  
może. Sprawdziany wartości artysty-  
cznej są we fotografii najdokładniej  
te same, co w innych gałęziach sztuki  
i muszą być te same. Obrazek staje  
się wartościowym artystycznie wtedy,  
gdy przedstawia wartość dla widzów  
— kulturalnych oczywiście — a nie  
tylko dla autora.

Jeżeli fotograf w pięknej okolicy  
ujrzał widok, który go zachwycił, to  
wprawdzie widok mógł być piękny,  
ale przez to jeszcze zdjęcie nie musi

być piękne. Jeżeli zdiął osobę, która  
bardzo kocha i szanuje, to dla niego  
portret tej osoby może być bardzo  
wartościowy, ale dla obcych tej wario-  
ści — przedstawia.

Obrazek musi posiadać tę tajemni-  
czą — każdemu prawdziwemu dziełu  
sztuki właściwą — zdolność, mocą któ-  
rej budzi we widzu te same uczucia,  
jakie autora natchnęły do stworzenia  
obrazka. Jeżeli autor tych uczuć wzbu-  
dzić nie potrafi lub jeżeli żadnych uc-  
zuć przy tworzeniu nie doznawał, to  
i obrazek mimo wszelkich sztuczek  
technicznych nie uzyska wartości ar-  
tystycznej; pozostanie tylko obraz-  
kiem „poprawnym“.

J. Świątkowski.

## Sport.

### SPORTY ZIMOWE.

Zagraniczni łyżwiarze we Lwowie.  
Lwowskie Towarzystwo łyżwiarskie przy-  
gotowuje wielką atrakcję sportową dla  
Lwowa, a mianowicie poczyniło ono sta-  
rania w celu sprowadzenia słynnych łyż-  
wiarzy ekstraklasy europejskiej, aby na-  
stępnie z ich udziałem urządzić popisowe  
zawody łyżwiarskie na własnym torze  
przy ul. Petczyńskiej. Dwudniowe popisy  
zagranicznych jak i miejscowych zawod-  
ników projektowane są w połowie lutego  
b. r. Na razie prowadzone są pertraktacje  
z Polskim Związkiem łyżwiarskim, który  
organizuje tournée łyżwiarzy zagranicz-  
nych po większych ośrodkach sportowych  
w Polsce. Wiadomym już jest, że w za-  
wodach tych wezmą udział łyżwiarze wę-  
gierscy, austriaccy i czechosłowaccy, któ-  
rych wysoki poziom produkcji będziemy  
mogli podziwiać. L. T. Ł., nie licząc się z  
kosztami, pragnie swoim byłowcom i lic-  
nym zwolennikom jazdy sztucznej, dać nie  
codzienną atrakcję. Bliższe szczegóły tej  
imprezy międzynarodowej zostaną wkrót-  
ce podane do publicznej wiadomości i o-  
głoszone w prasie.

Nasi narciarze na mistrzostwach Nie-  
miec. Mistrzostwa narciarskie Niemiec roz-  
egrane będą 4—9 II w Ebersdorf Algau,  
przyczem ze strony polskiej jada Br.  
Czech, K. Szostak, A. Szostak, Z. Motyka,  
A. Krzeptowski, S. Skupień i S. Michalski.

Na mistrzostwa Francji w Briancon (5  
II) jedzie Staszek-Polankowa.

Na mistrzostwa Finlandji w Lath (8—9  
III) pojedzie dwóch zawodników.

Mistrzostw DHW w Czechosłowacji (29  
I—2 II) postanowiono nie obywać.

Skład na mistrzostwa Europy w Oslo  
(27 II—3 III) będzie ustalony po mistrzo-  
stwach Polski.

Trzech narciarskich sędziów międzyna-  
rodowych. Polska posiada trzech narciars-  
kich sędziów międzynarodowych, a mian-  
owicie Bobkowski, Facher i Ziętkiewicz.

Komisja saneczkowa przy PZN. Przy  
Polskim Związku Narciarskim powstała  
komisja saneczkowa pod kierownictwem  
kpt. Loteczki. Komisja ta wysłała naszą  
drużynę pod kier. p. Jodłowskiego (Kry-  
nica) na zawody HDW w Reichenbergu w  
dniu 3 lutego.

## Rozmaitości.

+ Nowy sterowiec angielski. W An-  
glii projektuje się budowę nowego,  
wielkiego sterowca, obliczonego na 400  
pasażerów. Długość tego kolosa wyno-  
sić ma 250 m., objętość 3,6 milionów  
stóp sześć. Sam sterowiec poruszany  
będzie 14 silnikami. Nowy ten olbrzym  
powietrzny przeznaczony będzie dla lo-  
tów transoceanicznych, wobec czego  
pod sterem umieszczone będą olbrzymie  
pływaki długości 90 m. o wypo-  
rze 300 tonn wody.

+ Absolutna cisza jest nieosiągalnym  
marzeniem mieszkańców wszystkich  
miast i miasteczek od rana do nocy  
pograżonych w chaosie nierzadkich  
hałasów; wpływających ogromnie  
nieumiejętnie na system nerwowy i  
osłabiających wydajność pracy. Z tego  
też względu od dłuższego już cza-  
su prowadzone są wszechstronne bada-  
nia, mające na celu wynalezienie sku-  
tecznego sposobu walki z hałasem uli-  
cznym. Jednym z najważniejszych za-  
gadnień w tej dziedzinie jest dokład-  
ne ustalenie jakości wpływu, wywie-  
ranego przez hałas na ucho ludzkie,

### PILKA NOŻNA.

Kurs trenerów piłkarzy w stolicy.  
Ośrodek W. F. w Warszawie zamierza  
uruchomić z dniem 1 marca kurs dla in-  
struktorów piłkarskich i chce zgromadzić  
około 40 kandydatów z całego kraju. Pro-  
gram obejmować będzie anatomję, fizio-  
logję, higienę, masaż, zaprawę, technikę i  
tatykę. Nad kursem czuwałby jakiś świe-  
ty trener zagraniczny, a ciała wykładowe  
czekałoby się z instruktorów Ośrodka  
W. F. i specjalnie zaproszonych osób.

Walne zebranie śląskich piłkarzy. Tego-  
roczne walne zgromadzenie miało prze-  
bieg bardzo burzliwy i toczyło się w nie-  
zwykłe niezdrówę atmosferze. Do walne-  
go zgromadzenia wpłynęło aż 12 projek-  
tów o zmianie rozgrywek mistrzowskich,  
pomiędzy niemi wniosek 10 klubów o  
stworzenie Ligi śląskiej. Wszystkie te  
wnioski zostały odrzucone przez walne  
zgromadzenie a wybrana komisja ma się  
zająć opracowaniem tych projektów i we  
formie konkretnego wniosku przedłożyć  
następnemu walnemu zgromadzeniu.

### ROZMAITOŚCI.

Wyniki zagraniczne. Wiedeń 26 I. Wlen-  
na—SK Slovan 3:0 (2:0); Rapid—Criketer  
7:1 (7:0); Admira—Simmering 2:2 (2:1);  
B. A. C.—Hakoah 2:0 (1:0); Herta—Weis-  
se „11“ 5:0 (3:0); W. A. C.—Finanz 10:2  
(4:1); Wacker—Urfahr (Linz).

Zawiadomiła się P. T. sportowców, że  
w dniu 30 XI 1929 został zorganizowany  
klub sportowy „n. LKS „Bojowice“.  
W skład tegoż klubu wchodzi jako; pre-  
zes: Nadzieja Józef, zastępca: Kruszelnicki  
Roman, sekretarz: Kolodziej Jan, za-  
stępca: Marszałkiewicz Zbigniew, skar-  
bnik: Berger Władysław. Zgłoszenia na  
członków przyjmuje się w sekretarjacie  
klubu przy ul. Zielonej 7 parter od 6—8  
wiecz. Sekretariat przyjmuje członków do  
wszystkich sekcji.

Przed czwórmechem hokerskim. Polski  
Związek Bokserski postanowił ostatecznie  
obesłać czwórmech bokserski w Budape-  
ście (10—13 IV) Polska—Węgry—Austria  
—Czechosłowacja. Skład reprezentacji u-  
stalony będzie na mistrzostwach Polski  
2 i 3 IV w Poznaniu.

oraz określenie, jaki mianowicie ro-  
dzaj hałasu jest dla słuchu ludzkiego  
najszkodliwszy. Ostatnio w zakładach  
wydziału lekarskiego uniwersytetu  
utrechckiego skonstruowano specjalną  
kabinę „absolutnej ciszy“, naskrupula-  
tniej izolowaną od wszelkich szmerów,  
a więc posiadającą ciszę, jakiej niema  
nigdzie na całym świecie.

+ Szwed pasażerem „rakiety księży-  
cowej“. Niejaki Lindenheim, nieszkani-  
niec Gotenburga zwrócił się listownie  
z oryginalną propozycją do profesora  
Obertha, który zamierza wystrzelić  
tak zwaną „rakieta księżycowa“ z pół  
nocnego wybrzeża Niemiec, celem zba-  
dania dotychczas nieznanych regio-  
nów poza atmosferą ziemską. Profesor  
Oberth podobno zamierza przesać  
wpierw rakieta poprzez Ocean do  
Ameryki i Lindenheim zaofiarował się ja-  
ko pasażer na tę niebezpieczną podróż  
W wywiadzie z przedstawicielem je-  
dnego z dzienników Lindenheim oświad-  
czył, że brał udział w wielkiej wojnie,  
że jest kawalerem i człowiekiem zupeł-  
nie niezależnym i że zdecydowałby się

podjąć ryzyko, o ileby prof. Oberth  
przyjął jego propozycję.

+ Selma Lagerlöf, jako początkująca  
nauczycielka. W wydawnictwie „Skaa-  
re Year Book“ ukazał się interesujący  
fejleton p. Anny Romanus, uczenicy  
Selmy Lagerlöf, z czasów, gdy w elka  
autorka była początkująca nauczyciel-  
ką w małym miasteczku Landskrona,  
w prowincji Saane. „Miała długie, cie-  
mne włosy i dobre, miłe oczy“, píše  
p. Romanus, i „wyglądała raczej na  
młodzianka, nieśmiałą dziewczynkę,  
nasza koleżankę, niż na profesorke“.  
Była dla nas niesłychanie względna,  
nigdy nie zadawała nam dużo „do do-  
mu“ i bardzo rzadko stawiała złe sto-  
pnie. Przy organizowaniu zabaw  
szkolnych wykazywała nadzwyczajną  
inicyjatywę, starając się wymyślić dla  
nas jak najwięcej rozrywek, układała  
scenariusze na przedstawienia lalek, ni-  
sta pieśni okolicznościowe na uroczy-  
stości szkolne, oraz wiele wierszy, je-  
dnym słowem wykazywała już wtedy  
zamiłowanie literackie. Gdy Selma  
Lagerlöf sama chodziła do szkoły,  
otrzymywała złe stopnie za wypracowa-  
wania w języku ojczystym, co dopro-  
wadzało ją do rozpacz. Zalewała się  
wówczas łzami i kryła po kątach, a  
gdy ją odnajdywano, powtarzała, pla-  
cząc i tupiąc nogami, ja im pokażę, że  
mniem pisać tak samo dobrze, jak inni“  
i dotrzymała obietnicy.

## Radjofon.

Wtorek, 28 stycznia.

Warszawa (1411). Godz. 12'05: Ra-  
djowy poranek szkolny. — 16'25: Mu-  
zyka z płyt gramofonowych. — 17'45:  
Koncert popularny. — Kraków (312).  
Godz. 17'15: „Przegląd geograficzno-  
gospodarczy“, wygl. dr. Ormicki. —  
Poznań (334). Godz. 17'05: Rozrywki  
muślowe. — 18'45: „O kształceniu  
głuchoniemych“, wygl. dr. Głogowski.  
— 22'45: Muzyka taneczna z „Espla-  
nady“. — Katowice (408). Godz. 19'20:  
„Zygmunt August“ — opera T. Jo-  
teyki. — Włno (385). Godz. 12'05:  
Poranek muzyki popularnej. — 16'25:  
Audycja gramofonowa. — Turyn (291).  
Godz. 20'40: Transmisja opery z Teatro  
Regio. — Davenport (479). Godz. 20'45:  
Koncert symfoniczny. — Paryż (1725).  
Godz. 21'00: „Carmen“ — opera Bi-  
zeta. — Kilonia (246). Godz. 19'55:  
„Mignon“ opera Thomasa. — Wiedeń  
(516). Godz. 20'00: Koncert Wied. or-  
kiestry symfonicznej.

Środa, 29 stycznia.

Warszawa. (1411) 12'05, 16'45 i 19'25  
Muzyka z płyt gramofonowych. —  
17'45. Muzyka E. Kalmana w wykon-  
aniu orkiestry P. R. — 20'15. Koncert  
kameralny. — 21'35. Koncert solistów.  
— 21'15. Audycja poświęcona działal-  
ności i twórczości gen. Mariana Za-  
ruskiego. — 23'00. Muzyka taneczna z  
sali Małinowej hotelu Bristol. — Kra-  
ków. (312) — 16'15. „Szopka żywych  
lalek“ Zakrzewskiej. — 17'45. Kolędy  
i pastoralki. — 19'25. „Grzlica w wie-  
ku szkolnym“ wygl. as. dr. St. Kara-  
siński. — 20'15. Koncert prof. Egona  
Petriego. — Poznań. (334) — 17'45.  
Godzina niespodzianek. — 20'05. „Zwią-  
zki Górnośląska z Polska“ wygl.  
prof. dr. Z. Woiciechowski. — 20'30.  
Koncert lekkiej muzyki. — 22'15. Mu-  
zyka taneczna z winiarni „Carlton“  
— Katowice. (408) — 19'05 Intermez-  
zo muzyczne — Włno. (385) — 16'15.  
Wesoła muzyka dla dzieci. — Praga.  
(487) — 19'00 „Niezwyrodnienie“ opera  
Foerstera. — Mediolan (501) — 20'30  
„Madame Butterfly“ opera Pucciniego  
— Londyn. (356) — 20'50. „Cyganki“  
opera Pucciniego. — Paryż. (1725) —  
21'00. „Arlezianka“ opera Bizeta. —  
Wiedeń. (516) — 21'15. Program skła-  
dany: „Perpetuum mobile“. — Króle-  
wicz. (276) — 20'00. Koncert z udzia-  
łem H. Marteau. — Langenberg. (473)  
— 20'00. Wieczór Roberta Koppla. —  
Berlin. (418) „Miasto Lwów“ operet-  
ka Gilberta. — Stuttgart. (360) —  
21'15. „Louise“ opera Charpentiera.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Produkcja węgla w Polsce w roku 1929-tym.

Konjunktura węglowa w r. ub. kształtowała się pomyślnie. Popyt był silny i niejednokrotnie przewyższał podaż. Miało to miejsce w I. kwartale r. ub., kiedy nadzwyczaj ostra i długotrwała zima wyczerpała niemal wszystkie zapasy tak u konsumentów, jak i w handlu, gdy z drugiej strony aparat kolejowy wskutek ostrych mrozów i zasp śnieżnych nie działał tak sprawnie, by można było dostarczyć konieczne ilości węgla na rynek, wobec czego wytworzył się nawet pewien głód węglowy, który niejednokrotnie przybierał rozmiary katastroficzne. Nasz aparat kolejowy zastała zima zupełnie nieprzygotowanym do walki z żywiołem śnieżnym, wskutek czego szwankował normalny odpływ węgla z kopalni. Ucierpiał przede wszystkim w związku z tem eksport węgla, gdyż w pierwszej linii trzeba było zabezpieczyć rynek krajowy.

Następne miesiące wiosenne cechowało duże ożywienie, mimo, iż uważane są one zazwyczaj za okres najgorszej konjunktury. W okresie tym produkcja w kopalniach nie tylko nie spadała, ale nawet się podniosła. Pochodziło to stąd, że na rynku nie było wogóle węgla. Zarówno przemysł, jak i konsumenci, a między nimi najpoważniejszy konsument — kolej — nie posiadali żadnych zapasów. Życie gospodarcze, którego tętno w pierwszych trzech miesiącach nieco zamarło, odżyło na nowo, potrzebując dużych ilości czarnych diamentów. Obawy co do braku węgla w nadchodzącej zimie pod wpływem przeżytych doświadczeń z początkiem roku były dość poważne i powszechne, a potęgowała je wróżby o takim samym srogim przebiegu zimy, jak w roku ubiegłym. Wobec tego handel liczył się z możliwością dużego zarobku w razie wcześniejszego nagromadzenia dużych zapasów węgla, władze czyniły nacisk zarówno na handel, jak i pośrednio na kolej, w kierunku nagromadzenia większych zapasów, by uniknąć niepożądanego głodu węglowego. Tendencja wcześniejszego gromadzenia zapasów węgla na zimę sprzyjała także zapowiedziana i w życie wprowadzona z dniem 1 października 1929 r. wyższa taryfa kolejowych.

Podobna obawa przed głodem węglowym może jeszcze w silniejszym stopniu uzewnętrznić się ze strony rynków, pozbawionych własnego węgla. Popyt ze strony zagranicy był dość duży i żywy. Odbił się on korzystnie nie tyle na naszym eksporcie, ile przyniosł poważną korzyść innym krajom węgiel produkującym, szczególnie Anglii, której poziom produkcji w roku ubiegłym — aczkolwiek jeszcze nieznanym w cyfrach ogólnych — niewątpliwie na podstawie danych za 3 kwartaly będzie wyższy niż przeciętnie w latach 1924/28.

Pomyślna konjunktura w zbyciu węgla odbiła się z natury rzeczy korzystnie na jego produkcji. W r. 1929 wydobyto w Polsce 46.095 tys. tonn. W porównaniu z r. 1928 (40.521 tys. tonn) oznacza to wzrost produkcji o 5,574 tys. tonn, względnie o 13,7 proc. Jako charakterystyczny objaw podkreślić należy, iż w roku ubiegłym po raz pierwszy przekroczono poziom produkcji przedwojennej z r. 1913, kiedy wydobyte węgla wynosiło 40.985 tys. tonn. Jest to przekroczenie odnośnie całości przemysłu polskiego, bo jeżeli idzie o poszczególne rewiry węglowe, to zaznaczyć należy, iż jedynie zagłębie śląskie dopiero w roku 1929 osiągnęło i przekroczyło poziom swej produkcji przedwojennej, inne zagłębia osiągnęły i przekroczyły go znacznie wcześniej, gdyż w latach

1922—1923. Jeżeli idzie o wzrost produkcji w stosunku do roku 1928, to najsilniejszy był on w zagłębiu dąbrowieckim, wynosił bowiem 17 proc.,

### Wydobycie węgla w Polsce w tysiącach tonn

Rok	ogółem	G. Śląsk	Dąbrowa	Kraków	Cieszyn
1929	46.095	34.143	8.899	2.833	219
1928	40.521	30.176	7.607	2.533	203
1913	40.985	31.997	6.833	1.970	183
wzrost produkcji w r. 1929 w stosunku					
do r. 1928	+13.7%	+13.1%	+17.0%	+11.9%	+8.3%
do r. 1913	+12.4%	+6.7%	+30.2%	+43.8%	+19.7%

Z powyższego zestawienia wynika, iż rozwój przemysłu węglowego w poszczególnych rewirach nie postępuje równomiernie. Podczas gdy w zagłębiu dąbrowieckim osiągnięto w roku 1929 poważną nadwyżkę nad stanem produkcji przedwojennej, bo wynoszącą 30,2 proc., a w zagłębiu krakowskim nawet 43,8 proc., to na Górnym Śląsku tylko 6,7 proc. Wskutek tego też udział G. Śląska w ogólnej produkcji węgla w Polsce stopniowo się obniża. O ile przed wojną na G. Śląsk przypadało 78 proc. ogólnego wydobycia na

dalej w zagłębiu śląskim 13,1 proc., w zagłębiu krakowskim 11,9 proc., jak to zresztą wykazuje poniższe zestawienie.

obecnych obszarach Polski, to w roku 1928 — 74,4 proc., a w r. 1929 — 74,2 proc. Udział zagłębia dąbrowieckiego, wynoszący przed wojną 16,6 proc., dochodzi już w r. 1928 do 18,7 proc., a w roku ubiegłym do 19,3 proc.

Silniejsze tempo rozwojowe zagłębia dąbrowieckiego ma swe uzasadnienie w korzystniejszym geograficznym położeniu jego w stosunku do rynku krajowego, oraz w dużych trudnościach transportowych i przepustowych, z jakimi borykać się musi zagłębie górnośląskie. H. P.

## Poszukiwanie nowych pokładów soli potasowych w Polsce.

Od wiosny ubiegłego roku czyni ministerstwo przemysłu i handlu poszukiwania na znacznej przestrzeni kraju, aby ustalić, gdzie i w jakiej ilości znajdują się u nas pokłady soli potasowych. W obecnej chwili badania ściślejsze po badaniach geofizycznych odbywają się koło Brześcia Kujawskiego, oraz koło Morszyna, poszukiwania uwiecznione zostały wynikiem pomyślnym, bowiem w jednym otworze na głębokości 400 metrów natrafiono na sole potasowe.

Obecnie czynione są na tym terenie dalsze próby w celu ustalenia, jak wielkie są ewentualne pokłady soli potasowych w tej okolicy. Wszelkie dane przemawiają za tem, że poszukiwania zakończą się pomyślnie. Również w okręgu Brześcia Kujawskiego koła fachowe liczą na wynik pomyślny. Należy bowiem przypomnieć, że fachowcy niemieccy w czasie okupacji czynili już poszukiwania soli potasowych w Polsce i ustalili, że sole te znajdują się w pobliżu Inowrocławia, ponadto w okolicach Solca, Buska i Łęczycy. Jest godnym uwagi, że opublikowane przez Niemców dane o wynikach badań jednego otworu były celowo sfałszowane, widocznie dla wprowadzenia w błąd opinii polskiej.

Całkowite zbadanie terenów, co do których istnieją dane naukowe, że mo-

gą one zawierać sole potasowe, potrwa jeszcze dwa lata. Tymczasem różne firmy zagraniczne zabiegają u rządu polskiego o koncesje na poszukiwanie i eksploatację pokładów soli potasowych. Ofert wpłynęło do Rządu około 15, pochodzą one głównie od grup przemysłowych amerykańskich, które są uzależnione w imporcie soli od cen, dyktowanych przez monopol światowy niemiecko - francuski. Rząd polski dopiero wówczas zaimie stanowisko pozytywne co do ofert, jeżeli wyrobi sobie ogólny obraz możliwości eksploatacyjnych soli potasowych w Polsce.

O ile poszukiwania te dadzą wyniki pomyślnie, to gospodarstwo narodowe Polski zyska nowe siły w postaci surowca ogromnie poszukiwanego na rynkach całego świata. Przy ewentualnym udzieleniu koncesji na eksploatację soli potasowych Rząd nasz będzie bardzo ostrożny, aby właścicielami koncesji nie byli przypadkowo ci przemysłowcy niemieccy, którzy mając obecnie w świecie monopol na ten surowiec, mogą być zainteresowani w zahamowaniu polskiej produkcji soli potasowych. Należy wreszcie zauważyć, że Rządowi polskiemu przysługuje wyłączne prawo poszukiwania i eksploatacji soli potasowych za odpowiednim wynagrodzeniem dla właścicieli terenów.

## Konjunktury eksportowe przemysłu naftowego.

Konjunktury na przetwory naftowe naszego przemysłu uległy w centralnych krajach Europy w grudniu ub. r. pewnej poprawie w porównaniu z poprzednimi miesiącami. Tendencja dla produktów naftowych w dalszym ciągu utrzymuje się mocna. Nafta destylowana dostarczana była rafineriom czeskim po 32 dolary za 100 kg. franco granica tj. po 18 centów wyżej niż w listopadzie ub. r.

Ze względu więc na utrzymanie się cen przy sprzedażach eksportowych, jak również z uwagi na poprawę ten-

dencji na naftę, ogólna sytuacja eksportową przetworów naftowych uważać należy za pomyślną. Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę na stosunek naszego przemysłu rafineryjnego do rokowań handlowych z Niemcami. Polski przemysł naftowy bowiem z uwagi na niewyjaśnioną sytuację nie obejmuje swoim programem sprzedaży na rok 1930 eksportu do Niemiec, projektując do zaspokojenia zapotrzebowania czechosłowackiego sprzedaż zamorską via Gdańsk i Gdynia.

## W sprawie eksportu polskiego drewna tartego do Anglii

Układy o wielką transakcję angielsko - sowecką na 750.000 standartów materiałów tartych (szpilkowych) zostały ostatecznie zerwane. Wprawdzie nie ulega kwestji, że dość poważną część tej ilości wejdzie do Anglii drogą poszczególnych transakcyj niemniej jednak przedstawia to pewne

odciążenie rynku angielskiego i stwarza znowu sytuację, w której nasz eksport materiałów tartych może się nieco przestawić na Anglię. Zbyt wiele jednak nie można sobie z tego obiecywać, gdyż należy się liczyć także ze wzmocnieniem podaży ze strony Szwecji i Finlandji na rynku angielskim

Angielskie ceny spadły ostatnio o 1 £. i wynoszą za bale normalne cif port angielski 14,5 £. za standard, co czyni 10,5 £. za standard franco polska stacja załadowania. Natomiast w związku z niedojściem do skutku wielkiej transakcji z Anglią, Sowiety będą silnie naciskały na rynek niemiecki i dziś już w pewnym związku z tym faktem ceny niemieckie spadły (m. in. za bloki odziomkowe I-ej klasy z 90 na 75 marek).

Zbyt krajowy obecnie prawie nie wchodzi w rachubę wobec bardzo małego zapotrzebowania i również małej zdolności płatniczej odbiorców.

## Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę rb. wykazuje zapas złota 700 milj. 681 tys. zł., tj. o 89 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 10 milj. 53 tys. zł. do sumy 390 milj. 590 tys. zł., również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 7 milj. 675 tys. zł. do sumy 98 milj. 661 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 9 milj. 213 tys. zł. i wynosi 675 milj. 493 tys. zł. Pożyczki zastawne zmniejszyły się o 1 milj. 882 tys. zł. do kwoty 72 milj. 277 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 20 milj. 64 tys. zł. i wynoszą 92 milj. 824 tys. zł.

pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 2 milj. 678 tys. zł. (540 milj. 992 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 53 milj. 567 tys. zł. (1.161 milj. 534 tys. zł.) Skutkiem zmniejszenia obiegu pokrycie wzrosło dość znacznie, osiągając najwyższy odsetek w ciągu ubiegłych 10 miesięcy. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 41,16 proc. (11,16 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 64,10 proc. (24,10 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 60,32 procent.

## Dochody i wydatki budżetowe Państwa w grudniu ub. r.

Rzeczywiste dochody budżetowe Państwa w grudniu 1929 wynosiły 264.957 tys. zł., wobec 251.421 tys. zł. preliminowanych w budżecie na 11. grudzień 1929/30; rzeczywiste wydatki zaś w grudniu ub. r. wynosiły 250.688 tys. zł., wobec 249.234 tys. zł. preliminowanych wydatków w budżecie. Budżet grudniowy więc zażyka się nadwyżką w kwocie 14.289 tys. zł. wobec przewidywanej w budżecie nadwyżki w sumie 2.187 tys. zł.

Największa grupa dochodów budżetowych t. i. daniny publiczne i monopole dały łącznie w grudniu ub. r. 240.819 tys. zł. czyli o 12.970 tys. zł. więcej od sumy preliminowanej z tego tytułu w budżecie na miesiąc grudzień roku 1929/30.

## Reglamentacja przywozu,

Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie zwraca uwagę, że zezwolenia na przywóz towarów zakazanych na I. kwartał br. wydawane są przez ministerstwo przemysłu i handlu jedynie tym firmom, które przedłożyły odpisy wykupionych na rok bieżący świadectw przemysłowych. Celem więc przedłożenia tych odpisów ministerstwu przemysłu i handlu i dokonania uwierzytelnienia firmy, które wniosły podania o przywóz na I. kwartał br., a które dotąd nie przedłożyły odpisów świadectw przemysłowych na rok 1930, zechcą jak najrychlej złożyć je w Izbie wraz ze świadectwami oryginalnymi.

## Ze związku spółdzielni spożywców,

W dniu 19 b. m. odbyło się pierwsze zebranie Rady Nadzorczej Związku, wybranej na styczniowym nadzwyczajnym zjeździe pełnomocników tej instytucji.

Na prezesa rady powołano przez aklamację prof. St. Wojciechowskiego, pioniera ruchu spółdzielczego w Polsce jednego z twórców Związku Spółdzielni Spożywców.

Ze względu jednak na stan swego zdrowia i niemożność czynnego udziału w całokształcie rozległych prac Związku, prof. St. Wojciechowski wyboru na prezesa Rady Nadzorczej nie przyjął, natomiast objął przewodnictwo komisji organizacyjnej, której zadaniem będzie opracowanie projektu zmian w dotychczasowej organizacji związku.

Wobec tego Rada powołała na prezesa dyr. Br. Siwicka, długoletniego prezesa Rady Nadzorczej tej instytucji, na wiceprezesów wybrani zostali: poseł dr. M. Czarnecki z Łomży i inż. W. Wojewódzki z Łodzi.

## Postulaty organizacji rybackich.

Związek Organizacji Rybackich złożył w tych dniach memoriał do ministerstwa rolnictwa w sprawach kredytu dla przemysłu rybackiego. W memoriale swym Związek między innymi prosi p. Ministra rolnictwa o zwołanie w najbliższym czasie konferencji w ministerstwie z udziałem przedstawicieli banków państwowych oraz Związku Organizacji Rybackich celem omówienia dezyderatów, dotyczących sytuacji i zapotrzebowania kredytowych przemysłu rybackiego.

## Zjazd hodowców ryb.

Dnia 28 lutego i 1 marca br. odbędzie się w Warszawie zjazd hodowców ryb stawowych, na którym zostanie wygłoszony szereg ciekawych referatów, dotyczących przemysłu rybackiego.

Poza tym od 15 do 22 lutego Wydział Rybacki CTR. i KR. organizuje kurs rybacki, na którym wyświetlony będzie film rybacki produkcji polskiej.

## Kronika gospodarcza.

O długotrwały kredyt dla przemysłu. Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego czyni starania o otrzymanie zezwolenia na emisję długoterminowych listów zastawnych nowej serii, są bowiem dane, że niektórzy przemysłowcy mają możliwość ulokowania tych listów zagranicą.

Konkurencja niemieckich maszyn młynskich w Polsce. W ostatnim czasie zwiększył się znacznie import wyrobów niemieckich fabryk młynskich. Zaznaczyć należy, że główną przyczyną przesilenia panującego od dłuższego czasu w dziele budowy krajowych maszyn młynskich jest przede wszystkim ostra konkurencja niemiecka. Wyroby niemieckie konkurują wyłącznie dogodniejszymi warunkami kredytowymi.

Rozwój eksportu polskich wyrobów wikliniarsko - koszykarskich. Konjunktura eksportowa polskich wyrobów wikliniarsko-koszykarskich jest bardzo korzystna. Miara powodzenia naszych towarów na rynkach zagranicznych jest rozszerzenie się popytu również na t. zw. grubszą galanterię koszykarską t. zn. na kosze na kwiaty, kosze na papier i t. p. Eksport wyrobów polskiego przemysłu koszykarskiego do niedawna prowadzony był w bardzo małym zakresie. Dopiero w ostatnich miesiącach przemysł ten zwrócił swą uwagę na rynki zagraniczne, gdzie wyroby nasze zyskały od razu odbiorców. Wywóz tych wyrobów powiększa się stale, tak że sytuację ogólną tego przemysłu należy uważać za pomyślną.

Możliwość eksportu polskich towarów do Niemiec i Anglii. Szereg firm niemieckich i angielskich coraz żywiej interesuje się ostatnio wyrobami pochodzenia polskiego, zwłaszcza towarami włókienniczymi, kocami, kołdrami, poza tym na czyniami emalowanymi, ceramiką, oraz wyrobami przemysłu drzewnego. Dowodzi to, że towary nasze posiadają duże możliwości eksportowe, niestety, jak dotychczas, towary te sprzedawane są na

rynkach zagranicznych, jako towary obcego pochodzenia.

Czeskie stery rolnicze za importem trzody polskiej. Stery rolnicze czeskosłowackie znają, że import materiału rzeźnego z Polski do Czechosłowacji nie grozi niebezpieczeństwem hodowli krajowej. Zdaniem tamtejszych sfer rolniczych, hodowla krajowa powinna zaspokajać 90-95 proc. zapotrzebowania wewnętrznego. Znikomy, bo zaledwie 5-10 proc. wynoszący import bydła polskiego nie jest groźny, a nawet jest pożądany, gdyż daje się wykorzystywać do regulacji cen krajowych.

Stan wkładów oszczędnościowych. Według ostatnich zestawień, dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny, suma wkładów w Pocztovej Kasie Oszczędności dnia 1 stycznia r. b. wynosiła 174.857 tys. zł. czyli wzrosła w ciągu grudnia ub. r. w porównaniu do stanu z poprzedniego miesiąca o 11.780 tys. zł., suma zaś wkładów oszczędnościowych w 84 kasach oszczędności w tym czasie wzrosła o 7.735,4 tys. zł. Obliczenia, dotyczące stanu wkładów oszczędnościowych w kasach oszczędności, są niepełne, gdyż obejmują tylko 84 kasy na ogólną ich liczbę 137.

Z Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej. Nowy Jork (PAT) Odbyło się tu posiedzenie Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej, na którym na prezesa Izby wybrany został jednogłośnie wiceprezes American Scantic Line p. Robert Lee. W posiedzeniu brali udział m. in. radca Wojtkiewicz oraz konsul generalny Marchlewski. Nowoobрани prezes wygłosił przemówienie na temat możliwości rozwoju stosunków handlowych między Polską a Stanami Zjednoczonymi, podkreślając w swym przemówieniu energię Rządu Polskiego, a w szczególności p. ministra Kwiatkowskiego w rozbudowie życia gospodarczego Polski.

Podniesienie cen żyta w Niemczech. „Demokratischer Zeitungsdienst” donosi, że w kołach rządowych rozważany jest projekt podniesienia cen żyta zapomocą rozporządzenia, wprowadzającego przymus wypieku chleba z mąki żytniej. Chleb żytni zawierać miałby według tego projektu zamiast jak dotąd jedynie mąkę mieszaną - conajwyżej 5 proc. domieszki innej mąki niż żytnia.

## Z giełdy.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 27 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87-50. W transakcjach międzybankowych placono za Nowy Jork 8.89-85-8.90, Zurych 172.25-172.35, Paryż 26.37-26.39, Wiedeń 125.40-125.50, Berlin 213-213.10, Londyn 43.38-43.40.

Dolary słabsze w cenie. Dewizy Berlin i Nowy Jork podrożały. Obróty małe.

Na Giełdzie akcyjnej dość liczne transakcje przy kursach niejednorodnych i tendencji chwiejnej. Notowano: Pożyczkę konwersyjną 50 zł., inwestycyjną 122.75-123, 8 proc. dolarowe listy zastawne Tow. Kredyt. Ziemi 73-74 za 100, Bank Polski 181.50, Chodorów 143, Gazy 20.50.

### Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Obróty większe, tendencja słabsza. Kurs urzędowy dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.86 i trzy czwarte. Rubel złoty 4.60 i jedna czwarta. Dla akcji tendencja niejednorodna.

## Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	33 75	34 75
pszenica zbiorowa ex 1929	30 -	31 -
żyto jednol. ex 1929	18 25	18 75
żyto zbiorowe ex 1929	17 -	17 50
jęczmień browarowy	-	-
przemalowy	15 25	16 -
pastewny	13 75	14 75
owies małop. ex 1929	14 25	15 -
kukurudza	22 50	23 50
ziemniaki przemysł.	3 -	3 50
fasola biała	50 -	60 -
kolorowa	35 -	4 -
krasa	45 -	50 -
groch 1/2, Victoria	30 50	35 50
poisny	23 50	24 50
bobik	21 75	22 75
wyka czarna	25 25	26 25
szara	23 -	24 -
siano słotkie pras.	8 50	9 50
słoma prasowana	5 -	6 -
hreczka	20 -	21 -
ien	65 -	67 -
ubin niebieski	20 -	21 -
rzepak ozimny ex 1929	-	-
otręby żytnie	10 25	10 75
pszenne	12 50	13 -
kasza hreczana 50% pol.	46 -	48 -
jaglana	-	-
jęczmienna	33 -	35 -
pęczak	31 -	32 -
proso kraj.	26 75	27 75
makuchy miane	35 -	34 -
mak niebieski	140 -	150 -
siwy	110 -	120 -
konieczyna czerw. natur.	115 -	125 -

za 100 kg. loco wagon Lwów	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	36 25	37 25
pszenica zbiorowa	32 50	33 50
żyto jednol. ex 1929	20 75	21 25
żyto zbiorowe	19 50	20 -
jęczmień przemial.	17 50	18 25
owies mał. ex 1929	16 75	17 00
mąka pszenna 65%	61 -	62 -
żytna typ urzędowy	57 -	58 -
otręby żytnie	10 75	11 25
pszenne	13 -	13 50

### ZBOŻE.

Lwów, 27 stycznia.

Silna niżka cen we wszystkich prawie artykułach.

Podaż nadal obita przy minimalnym zainteresowaniu.

Tendencja wybitnie niżkowa, usposobienie słabe.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małopolskie jednolite 18.25-19.75.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych (loco Podwoleczyska): pszenica krajowa zbiorowa 30-31, żyto małop. zbiorowe 17-17.50, jęczmień małop. przemalowy 15.25-16, jęczmień małop. pastewny 13.75-14.75, owies małop. 14.25-15, kukurydza 22.50-23.50, fasola biała 50-60, fasola kolorowa 35-40, bobik 21.75-22.75, wyka czarna 25.25-26.25, wyka szara 23-24, hreczka 20-21, otręby żytnie 10.25-10.75, otręby pszenne 12.50-13, kasza hreczana 45-47, kasza jęczmienna 33-35, pęczak 31-32, makuchy miane 33-34, konieczyna czerwona 115-125; loco Lwów: pszenica kraj. zbior. 32.50-33.50, żyto małop. zbior. 20.75-21.25, żyto małop. jednolite 19.50-20, jęczmień małop. przemalowy 17.50-18.25, owies małop. 16.75-17.50, otręby żytnie 10.75-11.25, otręby pszenne 13.-13.50.

## NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie za duszę śp.

## Ludwika Skarbek Borowskiego

zmarłego w Wyżlowie, dnia 25 b. m., w kościele O. O. Jezuitów przy ul. Rutowskiego o godz. 10-tej rano we środę 29 b. m.

O czem zawiadamia

Siostra.

## MSZA ŚW.

za spokój duszy ś. p.

z hr. Ostroróg-Sadowskich

## ZOFJI KONRADOWEJ

odbędzie się w 10-tą rocznicę śmierci dnia 29 stycznia br. o godz. 8.30 w kościele św. Mikołaja.

## OGLOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

### KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

NA ŁÓD kompletne garnitury „SPORT”, tylko płac Halicki 3 567

DLA noworodków kompletne wyprawki „SPORT” tylko płac Halicki, 3.

EDWARIEF, koronki, tiule hafty haftaniel Blaustein Watowa 11. 567

ZEGARKI zegary budziki, tylko najlepszych fabryk, niofca znana od czterdziestu lat z solidności firm Jan Seltenreich Lwów plac Marjański 3. 11

BIŻUTERIE, wroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu - Jan Seltenreich Lwów plac Marjański 3. 6

DWIE kamienicy, jedna średniości, druga obok Techniki okazynie do sprzedania. - oprocentowanie 12 proc. netto Wolne mieszkanie. Wiadomość: Górsiorowski, Paulinów 12a. 679

LETNISKO Marcinkowce w pięknej górskiej lesistej okolicy nad Dunajcem 7 kilometrów od Nowego Sącza sprzedaje parcele nad wille. Kolej i taryk w mieście, wiadomość u dyrektora hoteleki górskiej Stanisława Czajki w Krakowie. 679

JADALNIE, sygnalnie, salony, 2 szafy rzeźbione, 2 łóżka mahoniowe, obrazy, świecznik i zegar sprzedaje okazynie Hala Ankwina Lwów, Akademicka 3. 675

STOŁY Biedermajer, biuieczka, kanana, krzeselka, komode, stoliki, fotele, szafy białe, tanio sprzedaje Hala Ankwina, Lwów, Akademicka 3. 676

PEACIMY wysokie ceny za złoto, brylanty i perły Dąbrowski-Rozwarszowski, Lwów, (Hotel Geograf) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 678

OKAZJA. Z powodu likwidacji uprzednie luksusowe i robocze, siódła nowe i używane kantary itp. bardzo tanio do sprzedania w pracowni rymarskiej Jana Rząs. Lwów, plac Bernardyński 3. 621

ZARZĄD dworu w Tustekiem ma na zbycie masło świeże a 6 zł. kilo, w przesyłkach pocztowych a 4 50 klg. za zaliczka loco poczta Tustekie. 663

### Radjostuchaw

## „BIAŁY TRÓJKĄT”

specjalnie do DETEKTORÓW

wszędzie do nabycia.

Fabryka „Kontakt” sp. z ogr. por. Lwów, Sykstuska 14. 704

CENNIK Nasion  
582  
na r 1930  
już wyszedł  
Sprzedaż: Lwów, Trybunalska 3.

EMIL FREEGE  
KRaków  
Lubicz 36 38 i  
Sukiennice 15/16  
Wysyłka na życzenie  
Wysyłka na życzenie

### KORRESPONDENCJA PRYWAT.

S. Z. Proszę podjąć list główna poczta Lwów-Lu. 629

BAŁŻ spokojnie, tak mi powiedziała. - Najdroższa moja wróciłam z ston czynych Włoch, zdrowie moje się pogorszyło bo mi trzeba słońca, słonca, ieszcie raz słońca. Chciałabym Cię widzieć, ale Cie nie ma we Lwowie. Twoja zawsze ta sama wierna Tea. 677

MOTYLU miej jedyny! Wnet zabłysną dni słonecznej radości. - Admiral. 661

### COŻNIE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

ZEGARY, zegarki naprawia precyzyjnie z gwarancją najtaniej, niemieckie przerabia firma Wł. Buszeć, Lwów, Akademicka 6, telefon 18 48. 702

TYS. Aca chorych na katar żołądka, wzdęcia kurcze, bóle niestrawności brak apetytu, ogólne osłabienie i t. p. i t. p., odzyskało zdrowie, używając ziola sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadajcie bezpłatnie broszurę pouczającą adres: Liszki - Anreka. 11035

PRACOWNIA trykoterska Legionów 3 w podwórzu wykonuje i orzerabia garsonki pakiety, podbiera pończochy i tiule czeska. 673

### Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

LM 3867/30

w. III Lwów, dnia 27 stycznia 1930 r.

### Ogłoszenie przetargu ustnego.

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje przetarg usyny na sprzedaż starej blachy cynkowej, około 3.000 kg. na dzień 4 lutego 1930, na godz. 12-tą. Przetarg odbędzie się w kamienicy Czarnej Rynek 1. 4.

Wadujm w wysokości 100 zł. należy złożyć w kasie Miejskiej na dotrzymanie warunków, które przejrzeć można w Wydziale III Rausz III. p. drzwi Nr 114.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowie.

Zastępca Komisarza Rządu Dr. Tadeusz Obmiński w. r. 677

### MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

DWA poko e z meblami lub bez, centralne ogrzewanie, kuchenska gazowa, używalność łązienki. Zadzwo rzańska 25, telefon 61 61. 556

Wyszła z druku i znajduje się w sprzedaży we wszystkich księgarniach książka JANA PEKOSŁAWSKIEGO, pod tytułem:

## „DLA POTOMNOŚCI“

Z okresu zarania naszej niepodległości 1919-1926 r. na tle tworzenia organizacji „Pogotowia Patriotów Polskich“ i zawiera: przyczyny ekonomicznego upadku naszego kraju, bezprawia i wymiar sprawiedliwości, sejmokracja, przywódca narodu, rząd prawicowy, rząd p. Grabskiego, sprawa dyktatury i zelany ustroju państwa, waga sprawy zmiany ordynacji wyborczej obóz narodowy, sprawa robotnicza i włościańska, kwestja ukraińska i żydowska, biurokracyzm, proces sądowy i uniewinnienie członków org. P. P. P. — **Przewrót majowy i jego znaczenie.**

Kto chce wiedzieć jak u nas budowano Polskę, powinien tę książkę przeczytać i zachować dla swojego potomstwa.

672 246 stron druku. Cena 3 zł. 50 gr.

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem zawiadamiamy P. T. Odbiorców, że z dniem 1 stycznia b. r. objęliśmy zarządzanie wyrobów

**Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceram. S. A. w Cmielowie**

w woj. lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim na własny rachunek. Przedstawicielem naszym jest p. Jan Malinowski, Lwów, Hausnera l. 5 II. p. i tylko za zamówienia temu oddane bierzemy odpowiedzialność

**Fabryka Porcelany i Wyrobów Ceramicznych**

S. A. w Cmielowie

**Skład fabryczny w Krakowie, ul. Basztowa l. 17.**

Telefon 1-49.

623

Prez. 3399.

## KONKURS.

W Państwowym Zakładzie wychowawczo-poprawczym dla nieletnich w Przedzielnicy op. i kolej Nowemiasto, Małopolska, jest do objęcia posada starszego **opiekuna-instrukta** ogrodnictwa, z uposażeniem XI st. st. funkcjonariuszy państwowych, mieszkaniem służbowym i świadczeniami ubocznymi.

Ukwalifikowani kandydaci w nni wnoszą swoje udokumentowane podania do Prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie, do 15 lutego 1930.

Lwów, dnia 21 stycznia 1930.

Prezes Sądu Apelacyjnego  
**Woycicki.**

671

**POKÓJ** niekrepujący, miły i spokojny w okolicach ul. Akademickiej od 1. lutego poszukuje 2 stud. „Eksportówki”. — Fortepian mile widziany. Zgłoszenia do Admin. pod „Wielkopole” 624

**MIESZKANIE** pięciopokojowe urządzone luksusowo, do wynajęcia. Pełny komfort, słiczne położenie. Czynsz 300 zł, meble 300 zł. Agencja Reklamowa, Chorążczyzna 7. Chrzęścianinów! 684

**NAUKA I WYCHOWANIE**  
10 groszy za wyraz.

UDZIELAM lekcji fortepianu i teorii, w domach prywatnych. Zgłoszenia pisemne do portjera, pensjonat Z. Strzałkowskiej, ul. Zielenia 22. 693

**! UWAGA ŻŁ. 1.30 !**  
**DWADZIEŚCIA TABLETEK W MAŁYCH PUDEŁECZKACH**  
ZAMIAST NIWYGODNYCH PROSZKÓW  
UNIKAJĄC ROZSYPYWANIA I KRZTUSZENIA.  
BEZ PRZYKREGO SMAKU.

### TABLETKI OD BÓLU GŁOWY

Magistra A. Bukowskiego  
626 Usuwają szybko najporęczniejszy ból głowy.  
Znak fabryczny prawnie zasrż. „Trójkąt ze statywem”.  
Skład zgodnie z Rozp. M. S. W. z dn. 30. VI. 26. § 25 d.

**Żądać we wszystkich aptekach.**

Państwowa Wytwórnia Prochu i Materjałów Kruszących w Zagożdżonie ogłasza konkurs na:

## Plakat reklamowy dla prochów myśliwskich dymnych i bezdymnych.

- 1) Do udziału zaprasza się wszystkich artystów polskich.
  - 2) Plakat musi się nadawać do wykonania na blasze lub na papierze satynowym.
  - 3) Wymiar projektu, wykonany na papierze rysunkowym, ma wynosić 50x70 cm.
  - 4) Elementem zasadniczym projektu winno być zobrazowanie prochów dymnych i bezdymnych dla celów myśliwskich.
  - 5) Dobór barwy pozostawiony jest do uznania projektodawcy z tem, że naboje względnie kolor prochu, o ile będą one wchodziły w rysunek plakatu, winny być w kolorach naturalnych.
  - 6) Projekt zasadniczy nie powinien przypominać w niczem jakiegokolwiek już istniejącej reklamy z tej dziedziny.
  - 7) Projekty oznaczone godłem prosimy nadsyłać pod adresem Państwowej Wywórni Prochu i Materjałów Kruszących w Zagożdżonie, pow. Kozienice, Dyrektor Administracyjny-Handlowy.
  - 8) Projekty należy nadsyłać niepodpisane, z uwidocznionem hasłem, w zapieczętowanych kopertach z napisem: KONKURS NA PLAKAT. Równocześnie załączyć należy w drugiej zapieczętowanej kopercie nazwisko i dokładny adres projektodawcy.
  - 9) Jako nagrodę wyznacza się: nagroda I-sza Żł. 1.000.—  
II-ga Żł. 500.—  
III-cia Żł. 300.—. Prace nagrodzone przechodzą na wyłączną własność P. W. P. z nieograniczonem prawem reprodukcji. Poza tem P. W. P. zastrzega sobie prawo zakupu pewnej ilości prac nienagrodzonych, na ogółem Żł. 1.000.—.
  - 10) Jury powołuje Dyrekcja P. W. P. Wynik konkursu podany będzie do wiadomości w ciągu dni 14 po ostatecznym terminie nadsyłania projektów w dziennikach, w których zamieszczone zostaje niniejsze ogłoszenie.
  - 11) Ostateczny termin nadsyłania projektów do dnia 1 marca 1930 r.
  - 12) Wszelkie informacje, których ewentualnie niniejsze ogłoszenie nie wyczerpuje, udzieli Państwowa Wytwórnia Prochu i Materjałów Kruszących w Zagożdżonie (pow. Kozienice), Wydział Sprzedaży.
- Uwaga:** Wszelką korespondencję w tej sprawie należy zaopatrywać napisem „KONKURS NA PLAKAT“.

461

## Przetarg.

**6 Okręg. Szef. Bud. we Lwowie ogłasza na dzień 15 lutego b. r. godz. 9-ta przetarg ofertowy na urządzenie centralnego ogrzewania w bud. Dłwa 9. p. ul. w Trembowli.**

Blższych informacji udziela ref. bud. 6. Okr. Szef. Bud. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. p., gdzie też można przejrzeć plany i warunki budowy oraz otrzymać przedmiary ofertowe za zwrotem nakładu.

Szef Budownictwa OK. VI.  
**Inż. Bernadzki Marjan mjr. m. p.**  
L. 498/30/bud.

670

PHILIP MACDONALD. 19)

## Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Jariny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Odciski palców? — zapytał. — Musi ich tu być mnóstwo, Sam nieboszczyk, Dufresne, dwie stenografistki i posługaczka.

Boyd westchnął.

— Ma pan rację. Znalazłoby się kilka setek. Te rzeczy nie prowadzą dzisiaj do celu. Nawet dzieci wiedzą, że współcześni kryminaliści operują w rękawiczkach.

Ale Antoni nie słuchał. Cofnął się z powrotem do strasznego krzesła i pochylał nad spoczywającą w niem ofiarą. Patrzył przez długą minutę, poczem podniósł powoli głowę.

— Brzydki widok, br!

Wziął prześcieradło i przykrył z powrotem zamordowanego.

— Wie pan, co nadaje tej okropności taki przejmujący charakter? Gdyby był zupełnie ubrany albo zupełnie nagi, nie byłoby to tak obrzydliwe. Cóż to jest ostatecznie przetrzęście

gardia? Ale ten różowy negliż!... Mam wrażenie, że patrzę na jakieś potworne niemowlę — do licha!

— Prawda? Wszyscy doznaliśmy wstrząśnienia. Pan Lucas — nigdy nie widziałem go w takim nastroju. Ten negliż zbil mnie absolutnie z tropu. Do piero potem dowiedziałem się, że nieboszczyk przebierał się tu zawsze wieczorami i że miał tu wszystko pod ręką, garderobę i t. d. W każdym razie ciężka sprawa, bardzo ciężka.

Boyd mówił znużonym głosem. Przeczuwał od samego początku, że będzie miał, do zgryzienia wyjątkowo twarde orzech. I w dodatku urlop należał mu się od szesnastu miesięcy.

Antoni zdjął oczy z zakrytego krzesła.

— Przebierał się tu prawie co wieczór, prawda? Prawie zawsze obiadował na mieście... No, a gdzież są te szafy!

Rozszedł się po ścianach, ale nie zobaczył nic poza kasą ogniotrwałą, szafami do książek i naturalnie obrazami.

Boyd podszedł do ściany, prawej od wejścia, i, zatrzymawszy się w środku jej długości, zaczął coś majstrować koło boazerji. Otworzyły się dwa skrzydła, każde półpiętej stopy wysokości i na trzy szerokie i oczom Antoniego ukazała się skrytka, mająca osiem-

naście cali głębokości. Z lewej strony były półki, z prawej na dole korytko do obuwia, a u góry drążek do wieszadeł. Wisiały tu szeregiem żakiety, fraki i spodnie.

Antoni stanął przed garderobą.

— Co za porządek! Jaka wygoda i elegancja!

Zaczął zaglądać do szuflad.

— Tak. Koszule. Kołnierzyki. Białe krawaty. Czarne krawaty. Kamizelki. Spinki i drobiazgi. Jeszcze więcej bielizny — wszystko z różowego jedwabiu. Skarpetki. Jedna, dwie, pięć par butów. Jeden cylinder. Dwa szapoklaki. Laska. Wszystko w komplecie. Lekcja pogładowa męskiego sztyku. Jaka ładna laska! Trzeba jej się przyrzec.

Zdjął z wieszaka cienką, ciemną laskę, bambusową z rączką z kości słoniowej i zważył ją w rękę.

— Ciężka. Prawdopodobnie —

Oblął palcami obsadę rączki.

— Czy tak? — zapytał Boyd.

Antoni skinął głową.

— Tak. Odrzuć mi się zdawało. Nie nadarmo taka ciężka. Proszę!

Wysunął z drewnianej pochwy ostrze, podobne do rapira, długie na osiemnaście cali. Z obu stron rączki z kości słoniowej wyskoczyły dwie

sprezynki, tworząc malutką rękojeść.

Patrzyli przez chwilę w milczeniu na uczynione odkrycie. Stał migotała słabym, niebieskawym połyskiem. W końcu Boyd rzekł:

— Bardzo wielu panów nosi takie laski.

Antoni podniósł czoło.

— Wątpię, panie Boyd. Co pan właściwie rozumie przez wielu? O, wiem, że co się tyczy statystyki, pan jest odemnie mocniejszy, ale i ja lubię obliczać i zawsze w każdej rzeczy opieram się na faktycznych danych. Niech mi pan powie swoje cyfry, a wtedy zapytam pana, jaki procent bogatych, starszych Napoleonów gieldowych nosi takie laseczki, jak nasz pupil.

Boyd zmarszczył czoło i przesunął ręką po brodzie. Nie odpowiedział.

Antoni wsunął z powrotem ostrze w śliczną pochwę.

— Widzi pan? Mój procent wyrażałby się całym szeregiem zer, maleńkim dziesiętnym nankiem, nieprawdaż.

— Przypuszczam, że ma pan rację — odparł superintendent i odwrócił nagle głowę, gdyż drzwi otworzyły się i wszedł Pike, niosąc w ręku kufek z zielonego sukna.

(C. d. n.)